

Każdy mecz to wyróżnienie

Lubelska reprezentacja w kadrze na mistrzostwa Europy w piłce ręcznej kobiet

Piękni, dzielni i odważni

Ułani Lubelscy na wojennym szlaku i odznaczenia od Józefa Piłsudskiego



Lubelski trop syberyjskiego przyrodnika

Ten samiec drozda stracił życie 139 lat temu i stał się eksponatem naukowym. Niezwykła historia jego preparatora

► Strony 8-9

WIEJSKA POLECA



FOT. KRZYSZTOF MAZUR, MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Lanie od sojusznika

Ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher w piśmie skierowanym do **MATEUSZA MORAWIECKIEGO** Mosbacher skrytykowała polski rząd w związku z wypowiedziami m.in. szefa MSWiA Joachima Brudzińskiego na temat autorów reportażu „Superwizjera” o polskich neonazistach – poinformował serwis Gazeta.pl. „To zaskakujące, że osoby publiczne atakują dziennikarzy, którzy wypełniają zadania niezależnych mediów w demokracji tętniącej w Polsce” – napisała Mosbacher i wytknęła, że rząd jest bardziej zainteresowany „poddawaniem w wątpliwość intencji dziennikarzy i próbie powiązania stacji TVN z ekstremizmem” niż działaniami przeciwko grupom ekstremistycznym.

To tylko celebrytka

Politycy partii rządzącej odebrali słowa ambasador USA Georgette Mosbacher, krytykującej rząd PiS, jako ingerowanie w sprawę Polski. A były minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski powiedział, że „wszystko wskazuje na to, że mamy kłopot z brakiem profesjonalizmu u pani ambasador. Pamiętajmy, że Georgette Mosbacher nie wywodzi się kręgów dyplomatycznych, ale jest nowojorską celebrytką, związaną z amerykańskim biznesem, co niesie za sobą bezpośredni styl prowadzenia rozmów”.

Kłopotliwi krewni

Kancelaria Prezydenta wołała, aby Order Orła Białego, który w tym roku pośmiertnie przyznano Stefanowi Żeromskiemu, odebrała dyrektorka Muzeum Lat Szkolnych Żeromskiego, a nie żyjący krewni pisarza, czyli Juliusz Braun lub Roman Giertych – poinformował na swoim Facebooku sam Giertych.

Czołem Wasza Wysokość!

Panie ministrze, młodszy inspektor Krzysztof Pawłowski melduje policjantów i pracowników komendy powiatowej policji oraz uczniów ze szkół z Sokółki na spotkanie z panem ministrem – tak wyglądało, według Onet.pl, powitanie Jarosława Zielińskiego, wiceministra spraw wewnętrznych i administracji, na Podlasiu. – Czołem policjanci, dzień dobry państwu, witam drogie dzieci – odpowiedział Zieliński. Jak zauważa Onet.pl, dzieci nie stanęły jednak na wysokości zadania – ich odpowiedź była nieskładna i nierówna. Jednak dzięki pomocy funkcjonariuszy, już za chwilę odpowiedzieli zgodnym chórem: „Czołem panie ministrze!”.

Awans

O tym awansie mówiło się od kilku dni – pisze „Fakt” i ujawnia, że Anna Krupka, znana jako jeden z „aniołków Kaczyńskiego” została sekretarzem stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Ma odpowiadać tam za „wzmacnianie konkurencyjności polskiej oferty turystycznej”. Jak dodaje tabloid, w PiS pani Krupka nazywana jest też makijażystką prezesa, bo kilka lat temu to właśnie ona była odpowiedzialna za przygotowanie Jarosława Kaczyńskiego do występów przed kamerami.

Złote gody

Jak podała Gazeta.pl, małżeństwo z Wałbrzycha odmówiło przyjęcia medalu za wieloletnie pożycie małżeńskie od **ANDRZEJA DUDY**. „Poczekamy, aż prezydent się zmieni” – tłumaczą.



Kryteria awansu

Kilka miesięcy temu prezes krakowskiego Sądu Okręgowego poinformowała sędziów, by rzetelnie ocenili pracę swoich kolegów z Sądu Rejonowego – czytamy w Onet.pl. Jednego z nich – wskazanego przez Kolegium Sądu jako najlepszego – czekać miał awans i stała delegacja do Sądu Okręgowego. Sędziowie oceniali, wybierali i ostatecznie – jednego z sędziów zdecydowanie odrzucili. Bo m.in. miał na koncie wyrok w sprawie dyscyplinarnej. – Ale to właśnie jego do awansu wskazało Ministerstwo Sprawiedliwości – dziwi się portal.

Konkurs na najlepszy anonim

Jak podało Radio ZET, komendant podlaskiej policji w wypowiedzi dla lokalnej rozgłośni zasugerował „konkurs na najlepszy anonim” dotyczący parlamentarzystki PO Bożeny Kamińskiej. Radio przypomina, że to właśnie Kamińska nagłośniła niedawno anonimowy list suwalskich podwładnych komendanta, w którym napisali, że nie chcą być już pogardzani i traktowani zgodnie z potrzebami politycznymi wiceministra Jarosława Zielińskiego, który jest posłem PiS z Suwalszczyzny.

Żadnych kopert nie było!

Jeden z głównych podejrzanych w aferze SKOK Wołomin Piotr P. zeznał przed sądem, że przekazywał pieniądze czołowym politykom PiS. Wymienił m.in. szefa Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacka Sasina – podało Radio ZET. Sasin w rozmowie z rozgłośnią zapewnia, że żadnych pieniędzy nie brał i zapowiada pozew wobec pomawiających go osób.

Sprawa się rypla

Posel Prawa i Sprawiedliwości Marcin Horała zasugerował w Poranku Radia TOK FM, że stacja TVN może być finansowana przez kapitał rosyjski. – To wyjaśnia, dlaczego za TVN wstawia się ambasada amerykańska – kwitują logikę posta internauci.

Radość był



Bardzo się cieszymy z tej wygranej. Kiedy dowiedzieliśmy się o tym, radość była ogromna – relacjonuje Lucyna Domownik, pełniąca obowiązki przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Woli Niemieckiej. To KGW z podlubelskiej gminy Niemce zwyciężyło w naszym plebiscycie „Koło Gospodyń 2018” i otrzymało 1317 SMS-ów.

Zgłoszenia

W bieżącym roku w naszym konkursie wzięły udział koła gospodyń wiejskich i miejskich a także zespoły śpiewacze i stowarzyszenia. W sumie otrzymaliśmy 26 zgłoszeń.

Wśród nich były zarówno stowarzyszenia, które działają od bardzo dawna jak też te, które całkiem niedawno działalność rozpoczęły. Najstarsze ze zgłoszonych kół obchodziło w tym roku 65-lecie istnienia, a najmłodsze zostało aktywowane w kwietniu 2017 roku.

Zwycięskie KGW w Woli Niemieckiej istnieje od 1960 roku. – Liczyło 19 kobiet – opowiada Lucyna Domownik. – Od 1960 roku przewodniczącą koła jest Teodozja Piekarz. To osoba bardzo zaangażowana, która oddała swoje serce dla tego koła. W tej chwili ze względu na jej stan zdrowia ją zajmują się sprawami związanymi z naszym kołem.

Obecnie KWG w Woli Niemieckiej liczy 18 członkiń, w wieku od 35 do 80 lat. – Młode członkinie są bardzo

Koło Gospodyń Wiejskich w Woli Niemieckiej zwyciężyło w naszym plebiscycie „Koło Gospodyń 2018”. Do tegorocznej, czwartej już edycji otrzymaliśmy 26 zgłoszeń

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

ambitne i chętne do organizowania wszelkiego rodzaju akcji, do niektórych same mnie namawiają – chwali swoje młodsze koleżanki pani Lucyna. – Bardzo się cieszę, że młode kobiety chcą się angażować w różne inicjatywy.

Gospodynie z Woli Niemieckiej

Koło gospodyń z Woli Niemieckiej zgłosiła do naszego plebiscytu Bożena Stępień, dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Niemcach.

„Koło Gospodyń Wiejskich w Woli Niemieckiej działa aktywnie na rzecz swojej wsi i całej gminy Niemce” – napisała dyrektorka GOK w Niemcach w przesłanym do nas zgłoszeniu. „Członkinie Koła rokrocznie biorą udział w dożynkach gminnych z własnoręcznie uwi-

Lubelskie
Smakuj życie!



a ogromna Kolej na pasażera



tym wieńcem, biorą udział w konkursach kulinarnych i spotkaniach okolicznościowych. W obecnej chwili przygotowują się do udziału w Dożynkach Rybackich organizowanych przez „Dwór Anna” w Jakubowicach Konińskich”.

- Koleżanki szykują kilka potraw na konkurs - mówi Lucyna Domownik. - To będzie debiut naszego koła na tych rybackich dożynkach.

Mobilizacja

Startujące w naszym plebiscycie Koło mogło liczyć na wsparcie między innymi GOK-u, który na swoim profilu na Facebooku namawiał do głosowania na gospodynię z Woli Niemieckiej. - Do oddawania głosów na nasze koło zachęcał też pan radny Kamil Rarak - dodaje pani Lucyna.

Radny osobiście zaangażował się promocję koła m.in. w Internecie.

- Mieszkańcy Woli Niemieckiej się zmobilizowali, bardzo pomogła również gmina. Wspólnymi siłami daliśmy wsparcie członkiniom - mówi radny gminy Niemce Kamil Rarak, mieszkaniec Woli Niemieckiej. - To koło gospodyń, które ma długą historię, zostało odmłodzone. Teraz jest świeża krew. Nie można tego zaprzepaścić, zwłaszcza, że panie mają bardzo dużo energii do działania. I dodaje: W gminie powstaną drogi i chodniki, czy to za rok czy na 5 lat. Ważne jest, aby między mieszkańcami były więzi, by nie zamykali się

w domach. Dlatego o takie koła trzeba dbać i te tradycje pielęgnować.

Ostatnie minuty

Ostatni dzień, a nawet ostatni minuty głosowania okazały się decydujące. - Wiedzieliśmy, że jest ścisła konkurencja pomiędzy dwoma kołami gospodyń wiejskich - mówi radny Kamil Rarak. - Postarałem się więc zająć tym, aby znacząco nie odeszły od czołówki. Wysłałem ok. 300 SMS-ów do mieszkańców naszej miejscowości i znajomych z gminy, aby głosowali. O wsparcie poprosiłem też panią zastępczynię wójta gminy. Dużą rolę odegrała też pani dyrektor GOK-u. Pomogli również inni radni.

Ostatniego dnia głosowania - 21 listopada w gminie Niemce odbyła się pierwsza sesja nowej Rady Gminy. - Sesja rozpoczęła się o godzinie 11, więc razem z koleżankami i kolegami z rady mieliśmy trochę problem, ale w każdej przerwie wysyłaliśmy SMS-y - przyznaje radny Kamil Rarak. (MBL)

GŁOSOWANIE

Najwięcej głosów SMS w naszym plebiscycie zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich w Woli Niemieckiej: 1317. Na drugim miejscu pod względem głosów znalazł się Zespół i KGW „Sąsiadeczki” (gmina Tomaszów Lubelski, powiat tomaszowski): 1076, a na trzecim KGW i Zespół w Łychowie (gmina Trzydnik Duży, powiat kraśnicki): 513 głosów.

KRZYSZTOF HETMAN

W ciągu ostatnich kilkunastu lat Polska, w dużej mierze dzięki wsparciu funduszy europejskich, zaczęła zmieniać się na lepsze. Udało nam się zbudować prawie 20 tysięcy kilometrów dróg, setki oczyszczalni ścieków, wyremontować szkoły, obiekty sportowe, zabytki.

Ze środków funduszy strukturalnych powoli, ale systematycznie, wymieniany jest też tabor kolejowy i prowadzone są remonty na torach, a także rewitalizacja peronów i dworców. Szczególna mobilizacja widoczna była przy okazji Euro 2012 gdy w zbliżonym czasie zostało oddane do użytku kilka flagowych inwestycji, m.in. dworce w Wrocławiu czy Katowicach, po torach od dłuższego czasu pędzi też słynne Pendolino. Obecnie na koniec modernizacji czekają też pasażerowie linii Lublin-Warszawa. Remonty przebiegają więc już swoim ustalonym torem.

Tylko jakoś tak, nie wiadomo do końca dlaczego, do tego pociągu z napisem „modernizacja” nie udało się włożyć podróżnego kufra z napisem „usługi”. Za zastrzykiem pieniędzy nie poszedł niestety poziom obsługi pasażerów i jakość świadczonych usług. Nic



dziwnego więc, że pasażerowie zaczęli od kolei się odwracać i liczba przewoźników zaczęła systematycznie spadać. A że podobne proces zaczął zachodzić w całej Europie, Unia Europejska uznała, że czas najwyższy zacząć działać.

W Parlamencie Europejskim zdecydowaliśmy więc, że teraz kolej na pasażerów. Na ostatniej sesji plenarnej przegłosowaliśmy więc szereg zmian, które zwiększą ich prawa, a co za tym idzie komfort podróżowania na terenie Unii Europejskiej. Po pierwsze, podnieśliśmy znacznie progi odszkodowań za spóźnienia pociągów

większe niż 120 minut. Będzie to nawet 100 proc. kwoty biletu i mam przeczuć, że taki „bat” nad głową przewoźników może mieć niezwykle motywujące działanie dla większej punktualności. Ponadto, dużo łatwiejsze będzie podróżowanie z rowerami, gdyż każdy nowy lub remontowany skład będzie musiał posiadać oddzielną strefę do przewozu przynajmniej ośmiu jednośladów. Dużo łatwiej i godniej będzie przebiegać też podróż dla osób z niepełnosprawnościami. Asysta na dużych dworcach ma być dla nich dostępna non-stop, a na

mnijszych nie trzeba już będzie uprzedzać o podróży z kilkudniowym, ale kilkugodzinnym wyprzedzeniem.

To naprawdę ważne i potrzebne rozwiązania. Niektórzy mówią więc wręcz o małej kolejowej rewolucji. Ja może jestem już trochę przez Unię Europejską „rozpuszczony”, bo myślę, że jest to bardziej nadganie zapóźnień i, parafrazując klasyka, pasażerom się „po prostu należy”. Dobrze jednak, że zostało to dostrzeżone i sprawnie rozwiązane.

AUTOR JEST POSŁEM DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

R E K L A M A



— osiedle —

4 PORY ROKU

LOKALIZACJA

ul. STRZEMBOSZA 9
Ponikwoda

— BIURO —
SPRZEDAŻY MIESZKAŃ
Lublin, ul. Strzeszewskiego 17/U1

tel. **81 441 83 30**

tel. kom. **609 256 070, 781 500 685**

www.osiedle-4poryroku.pl



in215 55



Burmistrz
Miasta Tomaszów Lubelski



Burmistrz
Miasta Krasnostaw



Burmistrz
Miasta Łuków



Starosta
Białski

Chomik europejski. Śpioch i mieszczuch zagr

AGNIESZKA MAZUŚ

O warunkach, jakie dziś mają chomiki z Jaworzna, ich kuzyni z innych stron Polski mogą jedynie poma-
rzyć. 250 hektarów użytku ekologicznego. Do tego rol-
nicy, którzy darzą je sym-
patią. Naukowcy, którzy
mają na nie oko. I urzęd-
nicy, którzy nie tylko na
nie dmuchają i chuchają,
ale też co roku podrzucają
nowe egzemplarze.

Ale nie zawsze tak było.

Szlak przetarły jerzyki

- To był 2014 rok. Dosta-
liśmy wtedy informację
od dr hab. Joanny Ziomek
z Uniwersytetu im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu,
że gwałtownie spada liczb-
a chomików na polach
Jaworzna-Jeziorek. Stwier-
dziliśmy, że musimy poznać
przyczynę. Zleciliśmy opra-
cowanie programu ochrony
i zaczęliśmy działać - opo-
wiada Marcin Tosza z Wy-
działu Ochrony Środowiska
w Jaworznie.

Urzednicy z Jaworzna
mieli już wtedy za sobą
udaną kampanię dotyczą-
cą jerzyków: ptaków, które
w miejskich warunkach
świetnie sprawdzają się
w roli pogromców komarów.

- Jeździliśmy i tłumaczyli-
śmy spółdzielniom i wspól-
notom mieszkaniowym czym
są jerzyki. Chodziło o to, by
na budynkach, na których
była robiona termomoderni-
zacja zostawiano miejsca na
gniazda. To naprawdę działa -
podkreśla Marcin Tosza. - Po-
pulacja jerzyków nie spada,
a może nawet minimalnie
wzrosła. Teraz roszczerzamy
ten program o montaż budek
dla nietoperzy. One też zjadają
komary.

Z Siemianowic i Czech

Dane dostarczone przez
naukowców działały na wy-
obraźnię.

Jaworzniackie chomiki były
systematycznie obserwowane
od 2000 roku. W 2010 roku
stan populacji określono
jako zły. Cztery lata później
naukowcy byli już pewni,
że bez interwencji wyginą
wszystkie.

- W ciągu ostatnich 40 lat
liczebność tego gryzonia
zmniejszyła się aż o 75 proc.
Do 2038 roku chomik euro-
pejski może całkowicie wy-
ginać i to na całym swoim
euroazjatyckim zasięgu.
W tej chwili to jeden z najsil-
niej zagrożonych gatunków
w Europie - alarmowała dr
hab. Joanna Ziomek.

- Po badaniach genetycz-
nych okazało się, że nasza po-
pulacja jest bardzo odizolowa-
na. Efektem chowu wsobnego
było coraz mniej ciąży i potom-
stwa. Jedynym rozwiązaniem
było sprowadzenie chomików
z zewnątrz - opowiada Marcin
Tosza. - W pierwszym roku

W Jaworznie ma do
swojej dyspozycji ponad
250 hektarów, a sztab
ludzi dba o to, by się
w spokoju rozmnażał.
W Wiedniu jest atrakcją
turystyczną. W Lublinie
oficjalnie go nie ma.
Choć tak dużej populacji
jak nasza, inne
europejskie miasta
mogą nam pozazdrościć

przywieźliśmy 15 chomików
z Siemianowic Śląskich z te-
renów przeznaczonych pod
strefę przemysłową. W kolej-
nym dostaliśmy 8 chomików
z Czech. Namnożyliśmy je
w warunkach sztucznych
i większość wypuściliśmy.
Kilka poszło właśnie spać
w ogrodzie zoologicznym
w Poznaniu.

Francuski problem

Niegdyś występujący
bardzo powszechnie, dziś
w ośmiu z osiemnastu kra-
jów europejskich ma sta-
tus gatunku zagrożonego.
To gatunek wymagający
ochrony czynnej, co ozna-
cza, że pozostawiony same-
mu sobie w końcu wyginie.
Nie wszystkie kraje unijnej
wspólnoty wzięły sobie tę
prawdę do serca.

W 2011 roku Europejski Try-
bunał Sprawiedliwości udzie-
lił Francji ostrej reprymendy.
W wyniku niekontrolowa-
nej urbanizacji zniszczono
tysiące chomiczych norek.
W efekcie w 2009 roku w Al-
zacji zostało około jedynie 200
osobników. Kraj miał do wy-
boru: zapłacić kilkanaście mi-
lionów euro kary albo zadbać
o chomiki. Wybrał to drugie.

Cel jest ambitny (zwięk-
szenie liczebności popula-
cji alzackich chomików do
1,5 tys.), a koszty znacznie
mniejsze niż kara (3 mln
euro). Chomika zabija mię-
dzy innymi wielkoobsza-
rowe rolnictwo, więc rol-
nicy, którzy zdecydują się na
obsianie niewielkich pól
lucerną, mogą liczyć na do-
datkowe dopłaty.

W Jaworznie rolnicy, któ-
rzy uprawiają ziemię na tere-
nie „chomiczego raj” czyli
250-hektarowego użytku
ekologicznego, nie dosta-
ją pieniędzy. Ale zostali oni
zwolnieni z płacenia podat-
ku od nieruchomości.

- Trzeba było czymś rol-
ników zachęcić - przyznaje



Tosza. I podkreśla: - Mieli-
śmy to szczęście, że trafi-
liśmy na rolników pasjona-
tów. Takich z dziada-pra-
dziada. Fantastycznie nam
pomagają.

Śpioch i mieszczuch

Jest fanatycznym zbie-
raczem i ogromnym śpio-
chem. W norkach pod ziemią
spędza połowę życia, z czego
pół roku przesypia. Co kilka
dni budzi się, by cos zjeść.
By przeżyć zimę, potrzebuje
kilka kilogramów ziarna.

Nadgorliwe osobniki po-
trafią jednak upchać w nore
nawet 20 kilogramów. To
właśnie za tę nieposkromio-
ną pasję zbieractwa rolnicy
chomiki znienawidzili.

- Przez długi czas chomik
nie miał najlepszej prasy.
Ale dziś wiemy, że szkody
powodowane przez cho-
miki są minimalne. To kilka
kilogramów ziarna rocznie.
Mniej więcej tyle, ile kom-
bajn zostawia po zbiorach

na ziemi - mówi Marcin
Tosza. I podkreśla: - Cho-
mik to gatunek parasolowy.
Przy okazji jego ochrony
chroni się cały ekosystem,
łącznie z drapieżnikami,
dla których chomik jest po-
żywieniem.

Może też być niebanalną
atrakcją turystyczną.

- Duża populacja chomi-
ków jest w Wiedniu, gdzie
w parku przy cmentarzu
na obrzeżach miasta lu-
dzie siadają na ławeczkach
i przez lornetkę lub gołym
okiem mogą oglądać cho-
miki. Nie uciekają. Przy-
zwyczajły się do ludzi - opo-
wiada Tosza.

Chomiki żyją też w Pradze,
Koszycach czy Moskwie.

Nie uczymy się na błędach innych

Do 2013 roku w naszym
kraju nie prowadzono żad-
nych programów ochrony
chomika. Ten w Jaworznie
jest pierwszy. Miasto wzo-

ruje się na doświadczeniach
między innymi Holandii
i Francji, która dziś wypusz-
cza na wolność kilkadziesiąt
chomików rocznie.

- Przestałem wierzyć
w scentralizowane działania
związane z ochroną przyro-
dy. U nas tego praktycznie nie
ma - stwierdza Marcin Tosza.
- Powielamy błędy zachodu
sprzed 30-40 lat. Nic się nie
uczymy. W Niemczech reali-
zuje się za miliony projekty,
które odtwarzają przyrodę,
a my w tym samym czasie
niszczymy swoją.

Miasto, które jako pierw-
sze wykorzystało owce do
ochrony muraw kseroter-
micznych i buduje domki
dla nietoperzy, dostało wła-
śnie kolejną transzę fundu-
szy na ochronę chomika od
Wojewódzkiego Funduszu
Ochrony Środowiska w Ka-
towicach: 194 tys. zł. To kilka
tysięcy złotych na jednego
żyjącego w Jaworznie cho-
mika (ok. 50 sztuk).

łacińska nazwa cricetus bierze
się prawdopodobnie ze
słowiańskiej nazwy: skrzeczak.
Chomiki były znane ze swojej
odwagi i z tego, że
ostrzegawczo skrzeczały.

- Użytek ekologiczny to
głównie działki gminne.
Oczywiście są pokusy, by zo-
stały inaczej wykorzystane
- przyznaje Marcin Tosza.
- Mam jednak szczęście pra-
cować w ludzi, którzy na-
prawdę rozumieją potrzebę
ochrony przyrody.

Chomik? Jaki chomik?

Chomik to zwierzę nocne.
Trudno go spotkać, ale wielu
się udało. Internet jest pełny
zdjęć chomików z Lublina.
Jak te z końca lipca, na któ-
rych śliczne trójkolorowe
martwe zwierzątko leży na
-CHODNIKU POD MUREM OPO-
RYM NA ULICY PÓŁNOCNEJ (przy
skrzyżowaniu Solidarności,
Sikorskiego i Ducha).



ożony

Chomik spadł z wysokości kilku metrów, bo ktoś nie pomyślał. Miejsce, które jeszcze niedawno było lasem, dziś gwałtownie się urywa. Ale siatka na szczycie skarpy w końcu się pojawiła. Kilka dni po tym jak o spadające ze skarpy chomiki zaczęli pytać dziennikarze.

- Ochrona gatunków zagrożonych wyginięciem jest w kompetencjach RDOŚ, w związku z czym Wydział Ochrony Środowiska nie prowadzi działań w tym zakresie - informuje Olga Mazurek-Podłęśna z biura prasowego prezydenta Miasta Lublin. Na pytanie czy miasto w ogóle wie o istnieniu na swoim terenie dużej populacji tego chronionego prawem gatunku, urzędnicy nie odpowiadają.

Chomik nie istnieje także dla RDOŚ.

- Regionalna Ochrona Środowiska nigdy nie prowadziła inwentaryzacji chomika europejskiego w Lublinie - informuje Paweł Duklewski z RDOŚ.

Dlaczego? - Każda taka inwentaryzacja wymaga czasu i odpowiednich nakładów finansowych - tłumaczy Duklewski. I dodaje, że „są rzeczy ważne i ważniejsze”. Tą ważniejszą jest suszeł perłkowany i to właśnie na tym zwierzątku od lat skupiają swoje wysiłki pracownicy RDOŚ. - To gatunek priorytetowy w UE - podkreśla Duklewski.

Nie czekamy. Liczymy!

Prawdopodobnie jesteśmy jednym z nielicznych europejskich miast, które może się pochwalić liczną populacją chomików w obrębie zwartej zabudowy. Najliczniej chomiki zamieszkują Felin i Górki Czechowskie. Co ciekawe, chomików jest na terenie byłego poligonu sporo więcej niż na polach uprawnych Felina.

Wiosną mieszkańcy Czechowa postanowili sami policzyć chomiki na górkach. Doliczyli się 75 aktywnych nor. Najwięcej na obszarze pięciu hektarów bezpośrednio przylegających do osiedla Prestiż, gdzie oprócz zajętych 45 znalazło 48 nor rozkopanych w ubiegłych latach. Na terenie porośniętym nawłocią (od lat niekoszoną) jest ich nieco mniej: od jednej do trzech norek na hektar.

Obszerne opracowanie, pod którym podpisał się Tomasz Buczek, biolog, ornitolog, nauczyciel w jednym z lubelskich liceów, jest już gotowe.

Na dniach ma trafić do RDOŚ, Ministerstwa Ochrony Środowiska, Urzędu Miasta i wielu innych urzędów i instytucji. Autor liczy też na to, że twarde liczby (i zdjęcia) podziałają też na wyobraźnię właściciela terenu: firmę TBV Investment.

W 8 z 18 krajów europejskich ma status gatunku zagrożonego. W Polsce zniknął już z 75 proc. obszaru swojego występowania. Pesymistyczne prognozy zakładają, że za 30 lat chomika w naszym kraju już nie będzie.

Deweloper: Wybudujmy mu domki

Tam, gdzie chomików doliczono się najwięcej (7,8 czynnych nor na hektar), czyli na wierzchołku przyległej do osiedla Prestiż, TBV Investment planuje wybudować bloki. Nie tylko tam. Osiedle mieszkaniowe ma powstać na 30 ha Górek Czechowskich.

Gdy w czerwcu 2016 roku temat chomików pojawił się na konferencji prasowej, na której inwestor przedstawiał swoje plany, arch. Stanisław Lessaer stwierdził: - Jeśli rzeczywiście mieszka tu znakomita populacja chomika europejskiego to trzeba go chronić. Może trzeba mu kupić 50 mkw. ziemi, może mu trzeba zrobić domki i go chronić. W jakim zakresie? To okaże się w dyskusji, którą dopiero rozpoczynamy.

- To teren inwestycyjny od 15 lat, na którym można budować galerie, biurowce czy magazyny. My tylko chcemy zmienić jego przeznaczenie - tłumaczy Wojciech Dzioba, prezes TBV. - Zależy nam na tym, że zieleń na Górkach Czechowskich pielęgnować. Nikt z nas nie chce walczyć z chomikami, a walczyć z tą inwestycją ekologiczną tak naprawdę przeciwko ekologii na górkach.

POD ŚCISŁĄ OCHRONĄ

Od 2004 roku chomik europejski podlega w Polsce ochronie ścisłej. Objęty jest również Dyrektywą Siedliskową Unii Europejskiej i Konwencją Berneńską. Rozporządzenie Ministra Środowiska z 2011 r. wymienia go wśród gatunków objętych ochroną ścisłą, z zaznaczeniem że wymaga ochrony czynnej (jak np. żubr, nietoperze itp.). W 2016 r. na zlecenie Ministerstwa Środowiska Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra” opracowało krajowy program ochrony tego gatunku dla całego kraju. - Projekt ten został poddany analizie. Obecnie ta analiza dobiega końca. Jednocześnie należy dodać, że nie są to dokumenty wiążące prawnie, a jedynie mające charakter wytycznych - informuje Ministerstwo Środowiska.



FOT. MARCIN KARETTA, ARCHIWUM

R E K L A M A



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Mistrzostwa Europy: V

Po latach świetności, kiedy polska piłka ręczna należała do najlepszych na świecie, przyszedł okres, w którym szczypiorniak nad Wisłą znalazł się w odwrocie. Panowie niedawno skompromitowali się z Izraelem, czyli zespołem, który każda poważna drużyna w Europie bije jak chce.

Panie z kolei w ostatnich imprezach mistrzowskich również rozczarowały. Ostatni czempionat europejski zakończyły dopiero na 15 miejscu, a rok temu na mistrzostwach świata w Niemczech były dopiero 17.

Nie jest najlepiej

Zespołom ligowym również nie wiedzie się najlepiej. Wprawdzie u panów nasz tercet eksportowy, czyli Vive Kielce, Orlen Wisła Płock i Azoty Puławy w europejskich pucharach częściej wygrywa niż przegrywa, to jednak kadry tych ekip (poza puławianami) są złożone głównie z zawodników zagranicznych.

U pań sytuacja wygląda znacznie gorzej. Mecze Superligi, poza spotkaniami MKS Perła Lublin, zazwyczaj ogląda garstka najbardziej zagorzałych zapaleńców, a ich poziom nie zawsze jest najwyższy. Znajduje to odbicie w europejskich pucharach, gdzie polskie zespoły już zakończyły swoją przygodę. Wyjątkiem jest Pogoń Szczecin, która gra jeszcze w Challenge Cup. To trofeum rok temu zdobyły lublinianki, ale trzeba pamiętać, że w tym pucharze grają zespoły z państw, gdzie szczypiorniak jest dyscypliną czwartego, piątego lub jeszcze dalszego wyboru. Najlepsi rywalizują w Lidze Mistrzyń i Pucharze EHF, a w nich już polskich żeńskich ekip nie ma. Nic więc dziwnego, że oczy kibiców piłki ręcznej w Polsce koncentrują się na rozpoczynających się w śróde mistrzostwach Europy.

Pierwszy rywal

O optymizm przed tą imprezą jest trudno, bo Białoczerwone trafiły do bardzo wymagającej grupy. Naszym pierwszym rywalem będzie Serbia. Zmierzymy się z nią w Nantes już dzisiaj.

Zawodniczki z Bałkanów ostatnio przeżywały trudny okres, który skutkował tym, że mistrzostwa Europy w 2014 roku zakończyły dopiero na 15 miejscu. Ostatnie miesiące pokazują jednak, że serbski szczypiorniak zaczyna się podnosić i znowu może mnóstwo znaczyć na handballowej mapie Europy. Leszek Krowicki, selekcjoner Białoczerwonych, powinien zwrócić szczególną uwagę na Andreeę Lekić z CSM Bukareszt i Dragane Cvijić z Vardaru Skopje. Obie z kadrą odniosły już jeden wielki sukces: wywalczyły srebrne medale mistrzostw świata w 2013 roku.

Wczoraj we Francji rozpoczęły się mistrzostwa Europy w piłce ręcznej kobiet.

W reprezentacji Polski prowadzonej przez Leszka Krowickiego jest aż siedem zawodniczek MKS Perła Lublin

KAMIL KOZIOŁ

Gwiazdy i mistrzynie

Naszym kolejnym rywalem będzie Dania, z którą zagramy w niedzielę. Ekipy Klavs Bruuna Jorgensena nie trzeba nikomu przedstawiać, bo to jeden z najbardziej utytułowanych zespołów na świecie. Dunki wywalczyły trzy złota olimpijskie, trzy mistrzostwa Europy i raz były mistrzyniami świata. Ich liga należy do najlepszych na świecie, a duński handball jest wzorem dla całego świata. Spośród całej plejady gwiazd warto zwrócić uwagę na Anne Mette Hansen i Stine Bodholt Nielsen. Pierwsza wygrała w ostatnim sezonie Ligę Mistrzyń w barwach węgierskiego Gyori, a druga jest od lat jedną z największych gwiazd swojej kadry.

Na zakończenie zmagania w pierwszej fazie grupowej zagramy ze Szwecją. Zawodniczki Trzech Koron z ostatnich czterech turniejów mistrzostw Europy przywiozły dwa medale. Do Francji jadą z nadzieją na kolejny krążek. Nic w tym jednak dziwne-



MISTRZOSTWA W TVP

Turniej we Francji będzie szeroko relacjonowany na antenach telewizji publicznej. Na stronie internetowej sport.tvp.pl oraz w aplikacji będzie można obejrzeć każdy z 47 meczów turnieju. 27 z nich trafi dodatkowo na antenę TVP Sport, a mecze Polek będą relacjonowane również przez TVP 2.

SABINA WŁODEK

trenerka reprezentacji Polski B
Wszystkim nam marzy się, żeby Polki osiągnęły jak najlepszy wynik podczas mistrzostw Europy. Widzę, że dziewczyny są bardzo bojowo nastawione. Myślę, że dużo dał im turniej Golden League, gdzie pokonały czołowe drużyny świata. Pamiętajmy jednak, że mistrzostwa Europy to dużo trudniejszy turniej niż mistrzostwa świata. Podczas Euro poziom jest bardziej wyrównany. We Francji nie będzie słabych drużyn, ale myślę, że nasz awans do drugiej rundy jest jak najbardziej realny. Ja również wybieram się do Francji, ale tylko na ostatnie mecze turnieju. Odbędzie się wówczas kursokonferencja dla trenerów, w której wezmę udział. Będę miała więc okazję obejrzeć finał na żywo

Kinga Achruk



go, skoro w swoim składzie mają takie gwiazdy jak Isabelle Gulden czy Jamina Roberts.

Systematyczny postęp

Czy w obliczu tak wymagających rywali mamy prawo do jakiegokolwiek optymizmu? Tak, bo Białoczerwone są w ostatnich miesiącach w niezłej dyspozycji.

W niedawnym turnieju Golden League zajęły drugie miejsce. Było to możliwe dzięki sensacyjnemu zwycięstwu

w konfrontacjach z Danią i Francją. Przegrały jedynie z najlepszą w całej stawce Norwegią.

- Te mecze pokazały, że robimy systematyczny postęp. Optymistyczny jest fakt, że dziewczyny potrafiły pokonać czołowe zespoły świata - mówi Sabina Włodek, legenda lubelskiej piłki ręcznej, a obecnie opiekunka reprezentacji Polski B.

Lubelska reprezentacja w kadrze

Po raz pierwszy od wielu lat reprezentacja Polski będzie opierała się na zawodniczkach stale zarabiających



Wrócić na właściwy kurs

Sylvia Matuszczyk



na chleb poza granicami naszego kraju. Dlatego o sile narodowej drużyny będą decydować grające w Niemczech Katarzyna Janiszewska, Monika Kobylińska i Karolina Kudłacz-Głoc czy występująca na Węgrzech Joanna Drabik. Łącznie poza Polską występuje aż 8 kadelek. Nad Wisłą swoje umiejętności prezentuje 10 zawodniczek, z czego aż 7 na co dzień można oglądać w barwach MKS Perła.

Tak duża lubelska kolonia nie może dziwić, bo drużyna prowadzona przez Roberta Lisa w poprzednim sezonie zdominowała krajowe roz-

grywki. W obecnych idzie jej również całkiem nieźle, choć pierwszą rundę zakończyła na trzecim miejscu.

Każdy mecz to wyróżnienie

To właśnie lubelski watek powinien być tym elementem, dla którego kibice w naszym regionie być może zasiądą przed telewizorami i obejrzą mecze francuskiego Euro.

Która z naszych zawodniczek będzie odgrywać najważniejszą rolę? Beapelacyjnie będzie to Kinga Achruk, która od wielu lat stanowi podporę kadry. Urodzona w Kraśniku szczypior-

nistka ma za sobą bogatą karierę: w przeszłości w barwach Budcnost Podgorica walczyła o najważniejsze europejskie trofea. Sporo szans na grę powinna otrzymywać również Weronika Gawlik. Doświadczona bramkarka jest jedną z największych gwiazd Perły, ale w kadrze ma silną konkurentkę w postaci Adrianny Płaczek.

Sporo szans na grę powinny otrzymywać rów-

Aleksandra Rosiak



niez młode i bardzo zdolne Aleksandra Rosiak i Aneta Łabuda. Pierwsza z nich to 21-letnia rozgrywająca, która szturmem wdarła się do grona czołowych postaci reprezentacji Polski.

Rosiak jest bezkompromisowa i imponuje rzutem z drugiej linii.

Ciekawą postacią jest też 23-letnia Łabuda. Filigranowa skrzydłowa świetnie wywiązuje się ze swojej roli i w tym sezonie jest najsukuteczniejszą zawodniczką Perły.

- Bardzo cieszę się, że będę mogła wystąpić w mistrzostwach Europy. Każdy mecz z orzełkiem na piersiach jest dla mnie olbrzymim wyróżnieniem. Celem minimum jest dla nas wyjście z grupy. Aby tak się stał musimy zająć miejsce w pierwszej trójce - mówi Aneta Łabuda.

Dobre przyjaciółki

W kadrze Leszka Krowickiego znajdują się jeszcze trzy inne lublinianki: Ewa Urtnowska, Joanna Szarawaga i Sylvia Matuszczyk. Szczególnie ciekawie wygląda sytuacja dwóch ostatnich. Obie to kołowe, a tercet obrotowych uzupełniają jeszcze Joanna Drabik. Ona z kolei barwy Perły reprezentowała jeszcze w poprzednim sezonie. Jej równa forma została dostrzeżona przez działaczy węgierskiego Siofok KC, do którego przeniosła się w lecie.

W nowym klubie radzi sobie znakomicie i niedawno zameldowała się w fazie grupowej Pucharu EHF Drabik prywatnie przyjaźni się z Matuszczyk.

- Wszyscy wiedzą, że jesteśmy dobrymi przyjaciółkami. Będzie więc okazja, aby pielegnować naszą przyjaźń, bo pewnie będziemy mieszkać w jednym pokoju - mówi Sylvia Matuszczyk. Powołanie do kadry bardzo mnie ucieszyło. Cieszę się, że trener zauważył, że obecnie znajduję się w optymalnej dyspozycji. Trochę trwało, zanim dostałam się do kadry. Na mistrzostwa Europy jadę z nadziejami na jak największą ilość minut na parkiecie. Co do drużyny, to liczę, że osiągniemy dobry wynik. Chcemy pokazać, że polska piłka ręczna wciąż jest na dobrym poziomie.

Cel i kurs

I to właśnie powinien być główny cel Białe-Czerwonych we francuskiej imprezie. Dobra i efektowna gra na pewno pozwoli zrealizować cel minimum, jakim byłoby wyjście z grupy.

Przypomnijmy, że do kolejnej fazy przejdą po trzy drużyny z każdej z grup. Jeżeli Polkom udałoby się znaleźć w najlepszej dwunastce Europy, to byłby to sygnał, że piłka ręczna w naszym kraju znowu obrała właściwy kurs.

Weronika Gawlik



REPREZENTACJA POLSKI NA MISTRZOSTWA EUROPY WE FRANCJI

- Bramkarki: Weronika Gawlik (MKS Perła Lublin), Adrianna Płaczek (Fleury Loiret Handball, Francja)
- Skrzydłowe: Kinga Grzyb (Metracco Zagłębie Lubin), Katarzyna Janiszewska (Union Halle Neustadt, Niemcy), Aneta Łabuda (Perła), Bogna Sobiech (HSG Bensheim/Auerbach Flames, Niemcy)
- Rozgrywające: Kinga Achruk, Aleksandra Rosiak, Ewa Urtnowska (wszystkie Perła), Sylvia Lisewska (CS Minaur Baia Mare, Rumunia), Monika Kobylińska (TuS Metzingen, Niemcy), Karolina Kudłacz-Głoc (SG BBM Bietigheim, Niemcy), Romana Roszak (Energa AZS Koszalin), Joanna Wołoszyk (Pogoń Szczecin), Aleksandra Zych (Metz Handball, Francja)
- Obrotowe: Joanna Drabik (Siofok KC, Węgry), Sylvia Matuszczyk, Joanna Szarawaga (obie Perła)

MISTRZOSTWA EUROPY WE FRANCJI

- Grupa A (Nantes): Dania, Serbia, Szwecja, Polska
- Grupa B (Nancy): Francja, Czarnogóra, Rosja, Słowenia
- Grupa C (Montbellard): Węgry, Hiszpania, Holandia, Chorwacja
- Grupa D (Brest): Norwegia, Rumunia, Niemcy, Czechy



Michał Mateusz Jankowski
(1842-1912)

Musieli rozwiać wątpliwość odnośnie daty urodzin Jankowskiego, bo opracowania naukowe z końca XX wieku, jak choćby „Słownik podróżników polskich” czy „Słownik polskich biologów” podają 1840, 1843 czy 1844 rok. To też uwiarygodniło książkę jaką o przygodach dziadka napisał nieżyjący już Walerij Jankowski. Relacjonuje w niej przesłuchanie Michała w więzieniu w Bobrujsku w 1863 roku, po aresztowaniu za udział w powstaniu styczniowym. Aresztant mówi, że ma 21 lat.

Kiedy Michał poznał Benedykta

- Powieść Walerego Jankowskiego „Nenuni - czte-rooki” ukazała się jeszcze w Związku Radzieckim i może odstraszać biografów. Postać Michała Jankowskiego jest tam przedstawiona w awanturkowej konwencji i bohater jawi się niczym Indiana Jones. Ma niesamowite przygody, walczy z bandytami, są polowania na tygrysy. Czytelnik zachodzi w głowę, czy aby nie zostały zmyślane - tłumaczy Andrzej Goworski. Z żoną dotarł do tekstu, który nie miał polskiego wydania.

Jest tam też scena, kiedy na dalekiej Syberii katorżnik Michał Jankowski wśród nowo przybyłych zesłańców dostrzega dwóch brodaczy o inteligenckich rysach, którzy bezsensownie szamoczą się z piłą. I słyszy jak jeden z nich klnie się na diabła, tak jakby to zrobił warszawiak. Gdy podszedł im pomóc i się przedstawił w odpowiedzi starszy z brodaczy wyciągnął dłoń mówiąc, że nazywa się Benedykt Dybowski, w niedawnej przeszłości był przyrodnikiem, doktorem biologii, a towarzyszy mu Leon Dąbrowski. Trafili na Syberię za udział w postaniu styczniowym i mieli do odbycia karę wieloletniej katorgi.

Są jednak wspomnienia dra Benedykta Dybowskiego w których podróżnik, odkrywca, badacz jeziora Bajkał, Dalekiego Wschodu i Kamczatki relacjonuje co wydarzyło się między 1862 a 1878 rokiem. I jak zauważają Goworscy w epizodach, w których przecinają się losy Jankowskiego i Dybowskiego, fabuła „Nenuni” znajduje potwierdzenie w faktach. - W pamiętniku pojawiają się bowiem wydarzenia znad Ingody, łącznie z lekcją piłowania, a także przygody obu Polaków podczas ekspedycji wzdłuż Amuru czy pobytu Dybowskiego na wyspie Askold. Fragmenty dotyczące Jankowskiego, zajmujące kilkanaście kartek 600-stronicowych wspomnień absolutnie nie kłócą się z opowieściami wnuka

Polowanie Jankowskie



Trudno stwierdzić czy bardziej niezwykle są losy Michała Mateusza Jankowskiego czy to, że Lublin może być w nie wplątany. W niezłe udokumentowanym, burzliwym życiorysie katorżnika, pioniera rosyjskiego Dalekiego Wschodu i przyrodnika w jednej osobie, jest kilkuletnia przerwa. Niektórzy widzą w niej nazwę naszego miasta



- Już mi było trochę przykro, że tym razem nikt z naszej książki nie ma związku z Lublinem, a tu proszę. Byliśmy w Tykocinie sprawdzać księgi chrzcielne Michała Jankowskiego. Pan w Polsce mało znany, a jego imieniem nazwano owady, rośliny a nawet półwysep w Rosji. Podobno rodzina z Tykocina przeniosła się na Lubelszczyznę, a on chodził w naszych stronach do gimnazjum - taką wiadomość przysłała Marta Panas-Goworska, gdy z mężem Andrzejem Goworskim pracowała nad „Inżynierami Niepodległej”.

Nowa książka duetu autorskiego związanego z Lublinem właśnie się ukazała. Odnosi się do ich ulubionej kultury i historii krajów Europy Środkowo-Wschodniej oraz Rosji. Ale tym razem Goworscy opisują polskich inżynierów, naukowców, przed-

siębiorców, którzy zrobili kariery w Cesarstwie Rosyjskim. Choć większość z nich nie dożyła niepodległości, byli załóżkami przyszłych elit. Inżynierami Niepodległej.

Wśród nich jest „nasz” Michał Mateusz Jankowski. Już pobieżna lektura jego życiorysu sprawia, że szukanie lubelskich wątków staje się intrygujące.

Stawił się szlachetnie urodzony Jan

Półwysep Rosji, na południu Kraju Nadmorskiego, kilkadziesiąt kilometrów od Władywostoku. Strome, skaliste wybrzeże Morza Japońskiego. Średnia roczna temperatura waha się tu od 0 °C do 10 °C. Półwysep w czasach, gdy był gospodarstwem Michała Jankowskiego, nazywał się Sidemi. Teraz: Jankowskiego. Jest też pomnik z napisem po rosyjsku: „Był szlachcicem w Polsce, zesłańcem na Syberii, dom i sławę znalazł w Kraju Ussuryjskim. To co zebrał niech będzie przykładem dla przyszłych gospodarzy tej ziemi”.

Goworscy pojechali do Tykocina, by zobaczyć dokument, od którego historia się zaczyna. I cytują „Akta urodzonych i ochrzczonych 1841-1851 w Parafii Tykocińskiej”: „Działo się to w Mieście Tykocinie dnia dwudziestego piątego Września tysiąc osiemset czterdziestego drugiego roku o godzinie dziewiątej zrana. Stawił się szlachetnie urodzony Jan Jankowski, dozorca przy komorze celnej Pierwszego Urzędu Złotorya, w Złotoryi zamieszkały lat pięćdziesiąt dwa mający [...] i okazał nam dziecię płci męskiej urodzone w Złotoryi dnia wczorajszego o godzinie dwunastej w nocy z jego małżonki szlachetnej Elżbiety z Więckowskich lat czterdzieści mającej; dziecięciu temu na Chrzcie Świętym, odbytym w dniu dzisiejszym nadane zostały imiona Michał, Mateusz [...]”.



- podkreślają autorzy „Inżynierów Niepodległej”.

Pod flagą białą-czerwoną

Spotkanie z Dybowskim przy piłowaniu jest bardzo ważne. Gdy już po odbyciu kary spotykają się ponownie, wyruszą na wielką wyprawę, a przez kolejne lata będą utrzymywać listowny kontakt. W międzyczasie Jankowski trafia do kopalni złota, półtora tysiąca kilometrów na północny wschód od Irkucka, nad rzeką Witim w dorzeczu Leny. I stamtąd pisze do Dybowskiego, że mu tam ciasno, w s y s t k o takie same, a tak chciałoby się pojeździć, świat obejrzeć. W końcu świat ogląda.

W załodze: Dybowski, Godlewski Jankowski, która ruszyła wzdłuż Arguni i Amuru, Michał występuje jako konstruktor ich łodzi. Mają w planach dotarcie do brzegów Morza Japońskiego, a ich łódź nazwa się „Nadzieja”. Musiała robić spore wrażenie na tamtych wodach,

bo odkrywcy poruszać się mieli pod polską flagą.

Wyprawa trwała trzy lata i to najprawdopodobniej ona dała Jankowskiemu umiejętności preparatora i naukowe podstawy by przez wiele lat prowadzić badania, obserwacje, pisać artykuły.

Później ich drogi się znów rozchodzą. Jankowski zostaje zarządcą kopalni złota na wyspie Askold niedaleko Władywostoku. Ale jednocześnie poluje na rzadkie okazy, preparuje je i wysyła do Warszawy.

W owym czasie poprawne opisanie fauny i flory w oparciu o eksponaty, było ważną aktywnością naukową.

Trudno uwierzyć, ale wiele z upolowanych i wyprawianych wówczas przez Jankowskiego zwierząt przetrwało do dziś. Są w zbiorach Muzeum i Instytutu Zoologii PAN, placówki, której historia sięga czasów Gabinetu Zoologicznego powstałego przy ówczesnym Królewskim Uniwersytecie Warszawskim. Ich ilości idą w tysiące (obok pokazujemy sowę a na okładce Magazynu drozda - red.).

Polak założył też stację meteorologiczną i jako pierwszy na tych ziemiach prowadził regularne pomiary atmosferyczne i stanu pogody. Dowodem na intelektualne możliwości naszego bohatera może być fakt, że za niespełna pięciostronicowy artykuł Wyspa Askold, który był katorżnik napisał w 1881 roku, otrzymał srebrny medal Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego. Jak ocenili

Sowa (Syrnium fuscescens) z Półwyspu Sidemi. Jeden z okazów przysłanych z Syberii do Warszawy przez Michała Jankowskiego. Było to 133 lata temu

na Michała go



FOT. AUTOR NIEZNAWY / ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ KUL

fachowcy, zawarte są w nim niezwykle cenne, nowatorskie i poprawne naukowo obserwacje.

Dziadek o czterech oczach

Tytułowy przydomek „nenuni”, czyli po koreańsku „czterooki” w książce Walerija Jankowskiego to spadek po najbardziej przygodowym rozdziale życia jego dziadka. Goworscy przytaczają historię od której zaczęła się legenda o nadludzkich umiejętnościach Michała Jankowskiego dość szczegółowo. Opis starcia Koreańczyków pod wodzą Polaka, którzy zwycięsko rozprawili się z bandytami grabiącymi wsie, zabijającymi ludzi lub porywającymi ich dla okupu jest wręcz filmowy. Było to już w latach, gdy Jankowski przeniósł się na Półwysep Sidemi i tam zaczynał budowę ogromnego domu i hodowlę koni. W czasie starcia z bandytami Polak zastrzelił dowódcę bandy mając go za plecami. To po pierwsze zażyło na zwycięstwie, a po drugie stało się powodem powstania plotki, że Jankowski z tyłu głowy miał dodatkową parę oczu i w chwili zagrożenia ją wykorzystywał.

Kiedy Michał zobaczył Olgę

Życie prywatne naszego bohatera też ma nadprzyrodzony watek, bo jak potraktować to, że idea Facebooka powstała na XIX wiecznej Syberii?

Gdy 34-letni Jankowski postanowił się ożenić, poszedł we Władywostoku do atelier Fina Karla Johana Schulza,

który był znany jako pierwszy profesjonalny fotograf Kraju Nadmorskiego, a także dokumentalista. Dysponował on zdjęciami panien na wydaniu, które przychodziły się u niego sportretować. Kawalerowie oglądali album i słuchali Schulza który charakteryzował dziewczyny poznane podczas fotografowania i ich posagi. Wybór Jankowskiego padł na biedną (i najprawdopodobniej niepiśmienną), 22-letnią Olgę. Charakterystyka: bardzo pracowita, skromna, nie lubi strojów i zebranych towarzyskich. Tydzień po przyjętych oświadczeniach wzięli ślub.

Jan i Elżbieta

Niezwykłości działań hodowlanych, odkrywczych i innowatorskich oraz naukowych nawet z zakresu archeologii w biografii Michała Mateusza Jankowskiego można wymienić długo. Pora na Lublin w tej całej historii.

Jak wynika z dokumentów, Jan Jankowski z żoną Elżbietą w 1851 roku przeprowadzają się bo tamoznia (czyli komora celna), która od początku XIX wieku działała koło zamku



ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W LUBLINIE

Irkuck z czasów Michała Jankowskiego

w Tykocinie, a w której pracował Jan Jankowski, przestała istnieć.

Heraldycy, którzy wyliczają miejscowości gdzie Jan i Elżbieta chrzcili i zapisywali w księgach parafialnych dzieci na tym poprzestają: Wojciech w 1821 roku w Surażu, tam gdzie brali ślub. 1824 Antoni Jan w Milewie, 1828 Wincenty Dawid w Niedźwiadnej. W Tykocinie Jan w 1833, w 1834 Anna, w 1835 Kajetana Apolonia, Feliks w 1837. Później był „nasz” Michał Mateusz i po nim w 1844 Wiktor.

Wielu autorów piszących o rodzinie Jankowskich sugeruje, że z Tykocina wyjechali na Lubelszczyznę. Ktoś pisze, że Jan pochodził z Lubelszczyzny. Podobno to informacja od wspomnianego wnuka, Walerija Jankowskiego. Ten powoływał się na rodzinne opowieści. Rosyjscy biografowie piszą wprost, że Michał Jankowski chodził w Lublinie do gimnazjum. Źródła nie podają. Kolejni autorzy to powtarzają.

Świadectwo z czarnym orłem

W 1851 roku Michał był dziewięciolatkiem. To dobry wiek, by pójść do szkoły, choćby i w gubernialnym mieście Lublinie. A jeśli tak się stało, to szlachetnie urodzony Michał musiał trafić do 7 klasowego wówczas gimnazjum gubernialnego mieszczącego się w gmachu przylegającym do katedry. Jak wyglądały te okolice Lublina i w ogóle miasto wiemy dzięki rysunkom Adama Lerue, który w tamtym czasie brał udział w delegacji do opisywania zabytków starożytności w Królestwie Polskim. Katedra i Wieża Trynitarzka, a tym samym szkolny gmach, są na jednej z jego prac.

Szkoła Powiatowa Realna przy Gimnazjum Gubernialnym w Lublinie. Nad czarnym nagłówkiem lypie czarny dwugłowy carski orzeł. Czasami pojawia się owalna pieczęć skarbową z takim samym orłem i adnotacją 15 kopiejek. Tak wygląda wiele dokumentów szkolnych z czasów gdy mógł się w Lublinie uczyć przyszły pionier rosyjskiego Dalekiego Wschodu.

W „jego” przykładowym 1855 roku chłopcy na świadectwach mieli stopnie z postępów w nauce (pisownia oryginału): Religii i moralności, Języku Polskim, Rosyjskim, Niemieckim, Arytmetyce, Soldometryi (część geometrii, zajmuje się bryłami - red.), Wiadomościach z historii naturalnej oraz Fizyki, Chemii i nauk zdrowia, Wiadomościach z Technologii, Jeografii Popularnej, Rysunkach liniar. i Technicz. oraz Kalligrafii.

Żeby zobaczyć takie i inne świadectwa, dzienniki lekcyjne, korespondencję rodziców uczniów z dyrekcją szkoły, podania o stypendia, wnioski, zarządzenia, setki stron ręcznie pisanych dokumentów po polsku i po rosyjsku pochodzących z połowy XIX wieku trzeba pójść do... gimnazjum. To nie jest ten sam budynek po korytarzach któ-

rego miał by chodzić młody Michał Jankowski. Ale miejsce jest to samo. Lubelskie Archiwum Państwowe działa w odbudowanym po II wojnie światowej gmachu, w którym wtedy uczyli się chłopcy.

Linie, braki, destrukty

Z magazynu dostaje się opasłe tomy zszytych akt. Niektóre na błękitnym innej na kremowym papierze. Grubym, szorstkim, z wodnymi znakami. Są listy adresowane do dyrekcji szkoły, które wysyłano lub doręczano bez kopert. Były przemysłnie składane by schować treść i zostawić pole na wypisanie danych adresata. Mimo że od napisania i lektury minęło ponad półtora wieku, widać linie zagięć. Zachowały się też rozsyłane przez zwierzchnie centralne władze wzory mundurów, czapek i pasów jakie latem i zimą musieli nosić uczniowie. Regulowała to ówczesna Kommissya Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Wprowadzono je z początkiem roku szkolnego 1855/56 dokumentem podpisanym przez Rzeczywistego Radcę Stanu. Gdyby ktoś chciał zrekonstruować w czym mógł chodzić Jankowski i jego rówieśnicy ma dokładny opis a nawet wzory haftu na mankietach, bo każda klasa miała inny.

Mimo takiej różnorodności archiwaliów, nazwisko Jankowski nigdzie nie pada. Jest Jasieński, jest Jackowski.

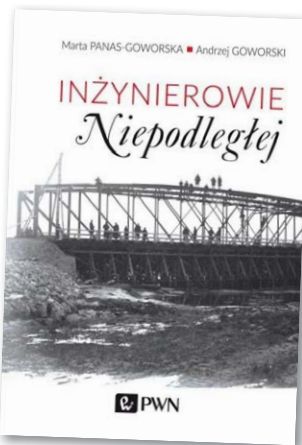
Jednak trudno jednoznacznie stwierdzić, że nigdy w szkole przy katedrze syn Jana i Elżbiety się nie pojawił.

Jeśli są spisy uczniów, to zdarzają się braki roczników. On mógł być akurat w klasie w brakującym roku. W latach hipotetycznej bytności Jankowskiego w szkole trwały reformy. Jedną w 1857 wprowadzała 8 klasę, kolejną w 1862 roku gimnazjum lubelskie zmieniała w liceum. Na dodatek placówka się przenosiła. W 1858 zaczęto budowę gmachu przy ul. Namiestnikowskiej (Narutowicza - przyp. aut.), do którego po wakacjach w 1859 trafili uczniowie. Nie mówiąc o tym, że szkolne dokumenty nie są w idealnym stanie. Rewersy z magazynu wracają z informacją, że akurat te zamawiane partie są w konserwacji.

W 1926 roku odbył się w Lublinie uroczysty zjazd wychowawców szkół lubelskich. Towarzystwo mu wydawnictwo okolicznościowe. Oprócz wspomnień, historii itp. zawiera listy nazwisk maturzystów. Zaczynają się... od rocznika w którym Michała w Lublinie już mogło nie być.

Na przyrodniczym, mglistym tropie

Wśród rękopisów zgromadzonych w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego są wspomnienia Roberta Przegalińskiego, syna właściciela folwarku Polichna. Był uczestnikiem powstania styczniowego, chodził do lubelskiego gimnazjum. Na kilku gęsto zapisanych stronach A4 opisuje swoje szkolne lata i egzaminy wstępne które zdawał w 1850 roku. Dwa lata starszy od



INŻYNIEROWIE NIEPODLEGŁEJ

Książka Marty Panas-Goworskiej i Andrzeja Goworskiego (którzy wcześniej napisali m.in. „Grażdanina N.N”, „Naznaczonych przez rewolucję bolszewików”, „Naukowców spod czerwonej gwiazdy”) ukazała się nakładem PWN. Mamy dla Was dwa egzemplarze. Na telefony czekamy dziś o 13. Tel.: 81 46 26 800

Jankowskiego mógł go opisać lub przynajmniej wspomnieć. Nie opisał, ani nie wspomniał. Ale nadmieniał, że wstępne poszły mu tak dobrze, że przyjęli go od razu do drugiej klasy.

Data graniczną lubelskich poszukiwań jest rok 1863, rok powstania styczniowego i aresztowania Michała Jankowskiego. Był on już wówczas studentem Instytutu Gospodarki Wiejskiej w Hory-Horkach koło Mohylewa. Pierwszej wyższej uczelni o profilu rolniczym w carskiej Rosji. Na którym był wówczas roku? Nie wiadomo.

Na pewno musiał gdzieś zdać maturę. Może w Lublinie. Może nie...

Do lubelskiej teorii by pięknie pasowało to, że Michał całe życie interesował naukami przyrodniczymi. Nawet jako katorżnik zbierał okazy flory i fauny. W czasach gdy mógł być lubelskim gimnazjalistą szkołą kierował świetny przyrodnik, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego Józef Skłodowski. Nie było by dziwne, gdyby dziadek Marii Skłodowskiej-Curie zainteresował nastolatka swoją specjalnością... Gdyby się spotkali.

Trudno znaleźć ślad

Michał Jankowski zmarł w 1912 roku. Kilkanaście gatunków motyli, trznadel, łabędź, sroka, chrząszcz i dwie rośliny mają w oficjalnej nazwie przymiotnik „jankowski”.

Zostawił wielkie gospodarstwo, przypominający zamek dom, dostatek. Dorobił się na uprawie żeń-szenia, bo założył jego plantację. Miał hodowlę koni oraz jeleni sika. Opracował nowatorską metodę pozyskiwania bardzo cennego poroża bez konieczności zabijania zwierząt.

W czasie bolszewickiej rewolucji wdowa z dziećmi uciekła do Korei. Dzięki temu ocalili życie. Na Sidemi powstał sowchoz. Dziś na Półwyspie Jankowskiego trudno znaleźć ślady jego działalności.

AGNIESZKA DYBEK

Wzór stroju lubelskich uczniów wprowadzonego z początkiem roku szkolnego 1855/56

Ułani Lubelscy: piękni, dzielni i odważni

Po kryzysie przysięgowym w lipcu 1917 roku rozwiązana została kawaleria legionowa. Ułani za odmowę złożenia przysięgi na braterstwo broni z Niemcami zostali osadzeni w obozach dla internowanych w Beniaminowie koło Modlina i Szczypiornie pod Kaliszem. Oficerowie byli zaś więzieni w Hawelbergu, a następnie w Werl (Nadrenia Północna-Westfalia). Część żołnierzy uniknęła jednak aresztowania chroniąc się m.in. na Lubelszczyźnie

AGNIESZKA KASPERSKA

W połowie października 1917 roku z obozu w Werl zwolnieni zostali starsi oficerowie I Brygady. Wśród nich znajdowali się między innymi rotmistrz Gustaw Orlicz-Dreszer, rotmistrz Janusz Głuchowski oraz porucznik Jan Skotnicki, którzy podjęli decyzję o niezwłocznym sformowaniu oddziałów kawalerii.

Szczegóły omówiono na spotkaniu Koła Pułku Beliny w Warszawie, 20 października. To tam zapadła decyzja o utworzeniu brygady kawalerii na Lubelszczyźnie.

W hotelu i w browarze

- Do Lublina z zadaniem tworzenia szwadronu udał się wtedy porucznik Zygmunt Piasecki „Dublańczyk” - opowiada Grzegorz Sztal, założyciel Prywatnego Muzeum „Znaki Czasu” w Lublinie. - Jego zadaniem było między innymi mobilizowanie przebywających w okolicy ułanów.

Niedługo potem w misji tej pomagać rozpoczął mu rtm. Głuchowski, a rtm. Orlicz-Dreszer wraz z por. Skotnickim udali się w tym samym zadaniem do Chełma.

- Lublin był wtedy „Mekką” Beliniaków. Zajmowali go zbrojnie 30 lipca 1915 r. Sprzyjała im też atmosfera i poglądy miejscowego spo-



Porucznik Krzymowski, jeden z pierwszych ochotników Pułku, wraz z porucznikiem Karolem Górskim



Józef Niezabitowski, ochotnik z Wąwolnicy

Wojsk Polskich mjr. Burhardta w dniu 5 listopada.

Brzmiał on: „Rotmistrz Głuchowski zajmie się tworzeniem oddziału jazdy w Lubelskim”. Numer pułku został ustalony dwa dni później przez mjr. Władysława Belinę-Prażmowskiego, który przystąpił do formowania 1 Brygady jazdy składającej się z 1 Pułku rtm. Orlicz-Dreszera w Chełmie, 3 Pułku – rtm. Głuchowskiego w Lublinie. Z kolei 4 Pułk miał formować rtm. Mariusz Zaruski.

Żółte barwy

W Lublinie organizowało się dowództwo oraz 1 i 2 szwadron pułku. 3 szwadron tworzony był w Zamościu, zaś 4 szwadron i szwadron CKM w Kraśniku, gdzie przyjęto sprzęt, wyposażenie i konie po kadrze 8 pułku ułanów austriackich.

- Większość żołnierzy pułku stanowili byli ułani legionowi - opowiada Grzegorz Sztal. - Zgłaszali się też synowie okolicznych ziemian, często ze swoimi końmi i wyposażeniem. Około 25 proc. stanowili inteligenci, uczniowie akademicki i uczniowie starszych klas gimnazjalnych szkół lubelskich. Wielu pośród nich było członkami Wojskowej Kadry Szkolnej.

Początkowo Pułk nawiązywał tradycją do ułanów z 1830 roku dlatego jako jego barwę przyjęto kolor żółty.

Ułani Lubelscy

23 listopada nastąpiła koncentracja pułku w Kraśniku skąd, po krótkim szko-

leniu, część szwadronów została wysłana na front walki z Ukraińcami.

Nocą z 26 na 27 listopada wziął udział po raz pierwszy w walce w natarciu na Rawę Ruską. Wyróżnił się w bojach pod Werechatą i Karniami. W tym czasie 2 i 3 szwadron wraz z dowództwem udał się do Warszawy. Tam, 30 grudnia został zmieniony numer pułku z 3 na 7 i przyjęto barwę amarantowo-białą używaną wcześniej przez Pułk Lansjerów Nadwiślańskich w czasach wojen napoleońskich. Od tego czasu przyjęła się nazwa „Ułani Lubelscy”.

W połowie stycznia 1919 roku cały pułk został zgromadzony w Warszawie, a w lutym wysłany na front litewsko-białoruski. Przebywał tam do stycznia 1920 roku. Brał udział w bitwach nad rzeką Szczara i okolicach Lidy. Ciężkie straty 1 szwadron poniósł w boju pod Berdówką 16 kwietnia 1919 r. gdzie zginęło 6 ułanów - uczniów ochotników szkół lubelskich: Gimnazjum im. Zamoyskiego i Szkoły Lubelskiej.

Sztandar pułkowy

Po wycofaniu się z frontu, odpoczynku, uzupełnianiu stanów i wyposażenia, pułk w ramach I Brygady Jazdy został skierowany na front wołyński. 4 lipca toczył całodzienną bitwę pod Równem z częścią sił Armii Konnej Budiomnego. W lipcu nastąpiła zmiana dowódcy pułku. Majora Janusza Głuchowskiego zastąpił major Zygmunt Piasecki.

- Do połowy sierpnia ułani toczyli walki odwrotowe - mówi Sztal. - 16 sierpnia brygada stoczyła bitwę z brygadą piechoty Dotla z Grupy Mozyrskiej. O wyniku walk przesądziła szarża 1 szwadronu 7 pułku.

Następnie pułk został skierowany na Białystok i front litewski, gdzie toczył walki w rejonie Suwałk. Po ich zakończeniu i demobilizacji powrócił do Kraśnika.

22 marca na placu koszarowym został przekazany przez generała Kazimierza Sosnkowskiego sztandar pułkowy ufundowany przez społeczeństwo ziemi lubelskiej. Następnego dnia Józef Piłsudski przypiął do niego Order Virtuti Militari „za zasługi w bojach, za dzielność i wytrwanie w dobrej i złej doli” - hasło to stało się symbolem służby w pułku. Marszałek odznaczył również 60 żołnierzy pułku.

W walkach od listopada 1918 do października 1920 roku poległo 161 żołnierzy, a około 400 zostało rannych. Za walki te, ponad 100 ułanów zostało uhonorowanych Krzyżem Virtuti Militari. Wśród nich był mjr Zygmunt Piasecki który został nagrodzony trzykrotnie III, IV i V klasy jako jedyny polski kawalerzysta.

Następnie Pułk został przeniesiony do Mińska Mazowieckiego, który był jego garnizonem do wybuchu II wojny światowej.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNEGO MUZEUM „ZNAKI CZASU” W LUBLINIE I SZAWOMIRASNOPIKA

leczeństwa. To tutaj znajdowali bezinteresowną pomoc i opiekę - mówi Grzegorz Sztal.

Na miejsce zbiórki dla zgłaszających się ochotników i tymczasowe pomieszczenie dla koni wyznaczono browar Kijoka na ulicy Podwale 2. Dowództwo tworzą-

cego się nieformalnie pułku mieściło się zaś w hotelu Victoria.

Oddział jazdy w Lubelskim

Nocą z 31 października na 1 listopada oddział przystąpił, wraz z innymi, do rozbijania Austriaków. Zajęto wówczas m.in. koszary 13

Pułku Ułanów za Rogatką warszawską wraz ze znajdującymi się tam zapasami broni i sprzętu wojskowego. Tam też przeniósł się oddział.

Oficjalny rozkaz legalizujący rozpoczętą organizację pułku został wydany przez szefa sztabu Dowództwa

Mikołaj z workiem pełnym książek

Dużymi krokami zbliża się Mikołaj. Do waszych domów dotrze jednak dopiero 6 grudnia. U nas był nieco wcześniej i zostawił wór pełen najbardziej gorących nowości wydawniczych. To książki, które naprawdę warto przeczytać



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

STUDIO TAŃCA

Humorystyczna seria komiksowa o świecie tańca. Julia, Lusja i Ala uczą się tańca w Studio Danse. Uczęszczają na zajęcia z klasycznego baletu i modern-jazzu, a także tańców afrykańskich. Na co dzień mierzą się z trudami treningów, muszą dbać o formę, a także wymyślać własne choreografie. Podkochują się w jednym z nauczycieli i przeżywają zauroczenia kolegami tańczącymi hip-hop.

CRIP I BEKA „STUDIO TAŃCA”, WYD. EGMONT

ERNEST I REBEKA

To chwilami wesoła, chwilami smutna, ale zawsze mądra opowieść, która zdobyła nagrodę Festiwalu Komiksowego w Angoulême w 2013 roku. Rebeka ma sześć lat. Choruje częściej niż inne dzieci, bo ma słaby system odpornościowy. Jakby tego było mało, jej rodzice coraz częściej się kłócą i myślą o rozwodzie. Wtedy w życiu dziewczynki pojawia się niesamowity przyjaciel: mikrob Ernest.

GUILLAUME BIANCO, „ERNEST I REBEKA”, WYD. EGMONT

PTYŚ I BILL. DO ATAKU!

Ptyś chodzi do podstawówki. Nie przepada za szkołą ani warzywami, uwielbia za to szalone pomysły i wygłupy. Ma też wielką i niczym nieskrępowaną wyobraźnię. A że jego najlepszym przyjacielem jest skory do żartów pies Bill, więc każdy ich dzień jest wypełniony przygodami. Nie tylko zabawa w Indianę Jonesa czy

budowa ogromnego zamku ze śniegu, ale nawet przygotowanie zwykłego obiadu to dla bohaterów okazja do niezwykłej zabawy, podczas której często wpadają w kłopoty.

VERRON, „PTYŚ I BILL. DO ATAKU!”, WYD. EGMONT

PAMIĘTNIK 8-BITOWEGO WOJOWNIKA

Kiedy Runt i jego przyjaciele przygotowują się do bitwy, stają przed największym wyzwaniem swojego życia. Runt zdobywa zupełnie nowego arcywroga, którego nic nie powstrzyma przed sięgnięciem po tytuł najlepszego wojownika w szkole. I, co gorsza, pojawia się jeszcze ta tajemnicza dziewczyna. Na szczęście dawni przeciwnicy mogą stać się sojusznikami, kiedy trzeba uratować szkołę przed podejrzanymi atakami mobów.

CUBE KID, „PAMIĘTNIK 8-BITOWEGO WOJOWNIKA. OD ZIARNA DO MIECZA”, WYD. JAGUAR

PATE GRA W PIŁKĘ

Pate chce założyć własną drużynę piłkarską. Do gry próbuje zwerbować Messiego, Lewandowskiego i Neymara, chociaż trudno się z nimi skontaktować. Na szczęście chłopiec poznaje nowych przyjaciół, którymi może uda się skompletować drużynę. Ale czy pies o trzech łapach, dziewięćdziesięcioletni Eino z sąsiedztwa oraz poznany w parku pan z reklamówką mają zadatki na mistrzów piłki?

TIMO PARVELA, „PATE GRA W PIŁKĘ”, WYD. ZNAK

ILUSTROWANY ELEMENTARZ DO NAUKI ANGIELSKIEGO I POLSKIEGO

Elementarz dla Polaków, którzy chcą poznać podstawy angielskiego oraz dla angielskojęzycznych obcokrajowców, którzy przyjeżdżają do Polski i pragną nauczyć się polskiego. Przydatne wyrażenia i słówka, łatwa fonetyczna wymowa dla obu języków, ćwiczenia utrwalające wiedzę oraz autorskie rysunki.

BEATA PAWLIKOWSKA, „ILUSTROWANY ELEMENTARZ DO NAUKI ANGIELSKIEGO I POLSKIEGO”, WYD. EDIPRESSE KSIĄŻKI

DWA TRZY CZTERY WSPÓLNE SPACERY

Wspólne spacerowanie to sposób na oswajanie świata, poznawanie nowych miejsc lub wracanie do tych bardzo dobrze znanych. Zaczynają się od najbliższej okolicy, pozwalają dziecku eksplorować otoczenie i doświadczać jego różnorodności. Książeczki z serii „Raz, Dwa, Trzy” wspomagały rozwój dziecka w zakresie wzroku, słuchu i mowy.

JOANNA BARTOSIK, „DWA TRZY CZTERY WSPÓLNE SPACERY”, WYD. WIDNOKRĄG

DWA TRZY CZTERY CYFRY I NUMERY

Cyfry tworzą liczby i numery. Otaczają nas ze wszystkich stron. Są potrzebne i mogą oznaczać różne rzeczy. Dlaczego? Wystarczy zajrzeć do książki, żeby się przekonać.

Pozycja zachęca najmłodszych do liczenia i uważne-

go wypatrywania i rozpoznawania wszeźdobylskich cyfr. Szukając ich w książce, dzieci utrwalają je w pamięci, a także dowiedzą się, dlaczego są takie ważne.

JOANNA BARTOSIK, „DWA TRZY CZTERY CYFRY I NUMERY”, WYD. WIDNOKRĄG

Tu zamieszkają słowotwórcy, które pomogą dzieciom w nauce liter i alfabetu. W trzeciej książce w serii Joanna Bartosik z właściwym dla siebie wyczuciem i pomysłowością zaprasza do szukania ukrytych liter i pierwszych słów. Taka nauka to czysta radość.

JOANNA BARTOSIK, „DWA TRZY CZTERY SŁOWA I LITERY”, WYD. WIDNOKRĄG

80 niepublikowanych dotąd w Polsce opowiadań zilustrowanych charakterystyczną kreską Sempégo. Mały urwis z paczką swoich kumpli - Alcestem, który bez przerwy je, Gotfrydem, który ciągle ma nowe zabawki i Euzebiuszem, który lubi dawać chłopakom w nos - nie wie, czemu, zawsze wkurza swojego opiekuna, Rosoła. A przecież za każdym razem chcą jak najlepiej.

GOSCINNY&SEMPE, „NOWE PRZYGODY MIKOŁAJKA”, WYD. ZNAK

NIEZNANE PRZYGODY MIKOŁAJKA

Tym razem opowiadania o paczce kumpli Mikołajka pojawiły się niespodziewanie, odnalezione w szufladzie Goscinnego. Te nieznanne przygody Sempé

zilustrował kolorowymi rysunkami, dzięki czemu historie o Mikołajku nabierają prawdziwych rumieńców. Najslawniejszy francuski uczeń ma dwie cechy: nigdy się nie zmienia i nigdy się nie starzeje. A pomysłów na przygody nigdy mu nie brakuje. Co obejrzą w telewizji u Kleofasa? Czy uda im się otworzyć własny cyrk?

GOSCINNY&SEMPE, „NIEZNANE PRZYGODY MIKOŁAJKA”, WYD. ZNAK

NOWE PRZYGODY MIKOŁAJKA. KOLEJNA PORCJA

Mikołajek znowu rozrabia. Chłopaki przekupują Ananiasza; klasowego pupilka, razem buntują się przeciwko Rosołowi, a Kleofas awansuje z ostatniego na przedostatnie miejsce w klasie.

Kumple, których Mikołajek wciąż na nowo przedstawia, bo nigdy nie pamięta, czy już to kiedyś zrobił, zawsze mają mnóstwo nowych pomysłów. A psocić można wszędzie: w salonie fryzjerskim, na basenie czy w fabryce czekolady.

GOSCINNY&SEMPE, „NOWE PRZYGODY MIKOŁAJKA. KOLEJNA PORCJA”, WYD. ZNAK

KALENDARZ DO NAUKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO. 2019

Kalendarz w książkowym wydaniu posiada kalendarium na 2019 rok, słówka i wyrażenia w języku angielskim, ćwiczenia gramatyczne oraz zapisy fonetyczne. Autorka zamieściła w nim także swoje ulubione indiań-

skie cytaty wraz z wymową i tłumaczeniem. Ich autorami są Indianie z plemienia Lumbee [Lambli]. To zatem jedyna i niepowtarzalna okazja uczyć się angielskiego razem z Indianami Wielkich Prerii Ameryki Północnej.

BEATA PAWLIKOWSKA, „KALENDARZ DO NAUKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO. 2019”, WYD. EDIPRESSE KSIĄŻKI

NOWE PRZYGODY KUBUSIA PUCHATKA

Przenieś się do Stumilowego Lasu i znów spotkaj ulubionych bohaterów: Kubusia Puchatka, Krzysia, Prosiaczkę, Tygrysa, Kłapoucha i resztę przyjaciół. Ciepłe, zabawne historie to ponadczasowe lekcje przyjaźni, pokazujące siłę dziecięcej wyobraźni. Nieważne, czy ma się 5, 55, czy 105 lat. Nowe przygody Kubusia Puchatka to obowiązkowa lektura rozchmurzająca w każdym wieku.

PAUL BRIGHT, BRIAN SIBLEY, JEANNE WILLIS, KATE SAUNDERS „NOWE PRZYGODY KUBUSIA PUCHATKA”

MIS ZWANY PADDINGTON

Najslawniejsza opowieść o obchodzącym 60 urodziny misiu Paddingtonie. Specjalne wydanie jubileuszowe z pięknymi, kolorowymi ilustracjami.

Na stacji kolejowej Paddington w Londynie pojawia się mały zagubiony niedźwiadek. Na szyi ma karteczkę: „Proszę zaopiekować się tym niedźwiadkiem. Dziękuję”. Czy miś znajdzie swój dom? Czy państwo Brown zechcą go przyjąć na zawsze? MICHAEL BOND „MIS ZWANY PADDINGTON”, WYD. ZNAK

ASK

UWAGA MAMY DLA WAS PO JEDNYM EGZEMPLARZU OPISANYCH KSIĄŻEK

Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Kto pierwszy, ten lepszy Telefon: 81 46 26 813

Andrzejkowy koncert imieninowy

MUZYKA Dom Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a) zaprasza na Wielki Andrzejkowy Imieninowy Koncert Życzeń z udziałem grupy Standard Brass Band. Kiedy? Dziś, 30 listopada, o godzinie 18. W programie koncertu znajdują się legendarne polskie przeboje, m.in. „Ada to nie wypada”, „Czy tutaj mieszka Panna Agnieszka”, „Jak Pan mógł”, „Józek nie daruję ci tej nocy” i wiele innych. Organizatorzy zachęcają do złożenia przed koncertem kartek



z życzeniami dla bliskich. Koncert wykona formacja Standard Brass Band z solistami Agnieszką Dobrowolską i Mariuszem Wroną, pod dyktando Bogusława Wróblewskiego. Wstęp: 20 zł. **DAD**

Michał Bajor: Od Kofy do Korcza

MUZYKA W niedzielę, 2 grudnia, o godzinie 18 na scenie Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) rozpocznie się koncert Michała Bajora zatytułowany „Od Kofy do Korcza”. Będzie to jubileuszowy koncert Michała Bajora, podczas którego wykona on najważniejsze utwory w muzycznym w swoim życiu - te, o których wydanie od lat proszą fani, i do których jednocześnie on sam ma szczególny sentyment. - Nagrane i zaaranżowane na nowo, przefiltrowane przez jego dzisiejszą dojrzałość, wrażliwość

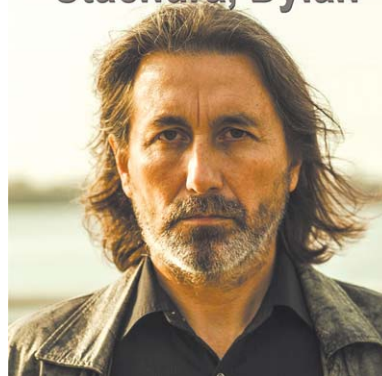


oraz świadomość emocjonalną i interpretacyjną, mogą z powodzeniem stanowić rodzaj klamry dla artystycznej drogi Bajora - zapowiadają organizatorzy koncertu. Bilety na eventim.pl, koncertomania.pl i biletyna.pl. **DAD**

Jan Kondrak

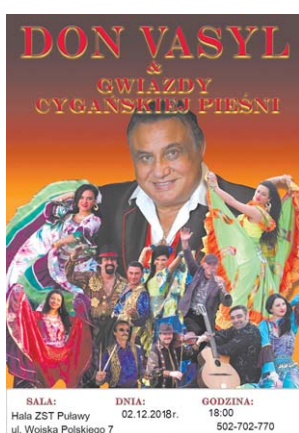
KONCERT 4 grudnia o godzinie 18 na scenie Domu Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a) wystąpi Jan Kondrak z utworami Cohena, Okudźawy i Stachury. Jan Kondrak to współzałożyciel Lubelskiej Federacji Bardów. Zdobywca nagród na Studenckim Festiwalu Piosenki w Krakowie, Krajowego Festiwalu Piosenki w Opolu i świno-ujskiej FAMy. W DK LSM artysta wykona specjalny program muzyczny, podczas którego zaśpiewa utwory legendarnych wokalistów, m.in. Stachury i Dylana. Bilety: 20 zł. **DAD**

JAN KONDRAK
Cohen, Okudźawa,
Stachura, Dylan



Don Vasył w Puławach

KONCERT 2 grudnia o godzinie 18 w hali ZST w Puławach (ul. Wojska Polskiego 7) rozpoczyna się muzyczne „Mikołajki” pełne cygańskich przebojów. Gwiazdą wydarzenia będzie sam Don Vasył. To prawdziwa legenda cygańskiej muzyki. Urodzony w 1950 roku w Łodzi piosenkarz, poeta i kompozytor jest pomysłodawcą Międzynarodowego Festiwalu Piosenki i Kultury Romów odbywającego się nieprzerwanie od 1997. Od ponad 20 lat występuje z zespołem Don Vasył i Cygańskie Gwiazdy. Bilety na koncert kosztują 50 zł. Wejściówki można nabywać m.in. w Biurze Podróży Rain-Bow w Galerii Zielonej i poprzez platformę internetową kupbilecik.pl.



UWAGA! MAMY DLA WAS 4 BILETY NA KONCERT DON VASYŁ I CYGAŃSKIE GWIAZDY. Na telefony czekamy dziś o godzinie 13. Kto pierwszy, ten lepszy. Telefon: 81 46 26 800

DAD

Basia sama w domu



NA SCENIE 2 grudnia o godzinie 16 w Centrum Kongresowym UP (ul. Akademicka 15) rozpocznie się spektakl „Basia sama w domu” w wykonaniu Teatru Rębacz.

To zimowa, świąteczna opowieść o dziewczynie, która prowadzi pensjonat w górach. Nowa autostrada niestety minęła pensjonat

i nikt już do niego nie zagląda, pensjonat bankrutuje. W wigilijny wieczór niespodziewanie trafia tu trzech podejrzanych mężczyzn.

Obsada: Tomasz Ciachowski, Krzysztof Kiersznowski/Lech Dyblik, Sławomir Pacek, Katarzyna Grabowska/Klaudia Kuchtyk.

Bilety: 45-75 zł.

DAD

Funny Balls Show

BALONY W Mikołajki, 6 grudnia o godzinie 18.30 w Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym (ul. Dobrzańskiego 3) rozpocznie się interaktywne show balonowe dla dzieci.

Funny Balls Show to bajeczne widowisko teatralne, w którym zaprezentowane zostanie ponad 3 tysiące balonów w wyjątkowych kolorach i niespotykanych dotąd kształtach.

Dzieci poznają przygody króla Szarla, księżniczki Szarloty, latającego smoka i jego niezwykłych przyjaciół. Oryginalne postaci, cyrkowe triki i sztuczki, akrobaci na piłkach, interaktywne zabawy, w które angażowana jest widownia, a wszystko to zamknięte w 70 minutach doskonałej historii z balonami w roli głównej.

Bilety: 30-60 zł.

DAD

Alosza Awdiejew: Moje Ulubione Piosenki



ALOSZA
AWDIEJEW
Z ZESPOŁEM
„Moje ulubione piosenki”

MUZYKA Legenda Piwnicy pod Baranami i polskiej sceny muzycznej, Alosza Awdiejew, zawita do Lublina z koncertem prezentującym utwory najbliższe jego sercu. Wyjątkowy koncert odbędzie się w poniedziałek, 3 grudnia, o godzinie 19 w Centrum Spotkania Kultur.

Urodzony w Woroszyłowsku artysta od lat 70. bawi i wzrusza kolejne pokolenia słuchaczy. Związany z Piwnicą pod Baranami oraz trio z Kazimierzem

Adamczykiem i Markiem Piątkiem, śpiewa piosenki rosyjskie, cygańskie, odeskie i żydowskie. Na przestrzeni lat wydał szereg ciepło przyjętych albumów.

- Alosza Awdiejew, człowiek-orkiestra, który już od kilkudziesięciu lat trafia swoim głosem prosto w serca kolejnych pokoleń słuchaczy, zabierze nas w muzyczną podróż po ulicach żydowskich sztetli, Odessy i podmiejskich

szemranych dzielnic biedoty - przekonują organizatorzy.

To bez wątpienia będzie zabawny, pełen humor i dobrego dowcipu, wieczór.

Bilety na wydarzenie kosztują od 80 do 120 zł. Wejściówki można nabywać m.in. za pośrednictwem platformy twojekoncerty.pl.

DAD



Zapomniana Muzyka Polska

WYDARZENIE W Filharmonii Lubelskiej kończą się nagrania dwóch płyt poświęconych zapomnianej polskiej muzyce z okresu romantyzmu. To pierwsza taka produkcja z udziałem lubelskich filharmoników od wielu lat. Efekty trwających prób będzie można usłyszeć dziś, 30 listopada, na specjalnym koncercie, zaplanowanym na 30 listopada.

Muzycy wzięli na warsztat cztery utwory Raula Koczalskiego (1885-1948), wybitnego pianisty, ucznia Antona Rubinsteina, który w wieku 11 lat miał na swoim koncie tysiąc koncertów. Niektórzy krytycy nazywali go „muzycznym wnukiem Chopina”.

- Jego sława jako pianisty przyćmiła jego dokonania kompozytorskie. Jego twórczość została kompletnie zapomniana, a jest to muzyka romantyczna, bardzo melodyjna, której pięknie się słucha. Melomani w żaden sposób nie będą zaskoczeni na minus - mówi



Wojciech Rodek, dyrektor Filharmonii Lubelskiej.

W piątkowym koncercie (początek o godzinie 19) wystąpią: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej;

Agnieszka Marucha – skrzypce; Joanna Ławrynowicz – fortepian; Wojciech Rodek – dyrygent; Stefan Münch – słowo o muzyce.

Bilety: 20/30 zł.

DAD

Ralph Kaminski

KONCERT W sobotę, 1 grudnia, o godzinie 17.30 w Klubie30 (ul. Jasna 7) rozpocznie się koncert Ralhp Kaminskiego - „Pożegnanie z morzem”. Ralhp Kaminski to piosenkarz, kompozytor i autor piosenek. Jest absolwentem Akademii Muzycznej w Gdańsku, gdzie ukończył wokalistykę na wydziale Jazzu i Muzyki Estradowej. Koncert jest podsumowaniem dwóch lat od wydania debiutanckiego albumu artysty „Morze”. Repertuar będzie też wzbogacony o kilka utworów z projektów, w których w międzyczasie Ralph brał udział, a na scenie oprócz Ralpha pojawi się 7 muzyków. Bilety: 40-50 zł. **DAD**

Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów

MUZYKA W piątek, 30 listopada, o godzinie 19 w siedzibie Radia Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2) wystąpi Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów. Legenda Budki Suflera zagra w Lublinie koncert „Sen o dolinie” prezentujący największe przeboje z ponad 40-letniej działalności artystycznej. Cugowski wystąpi w Radiu Lublin z Zespołem Mistrzów w składzie: Jacek Królik – gitara; Cezary Konrad



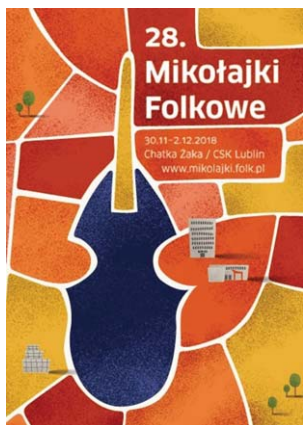
– perkusja; Robert Kubiszyn – bas; Tomasz Kałwak – instrumenty klawiszowe. Koncert będzie transmitowany na stronie internetowej Radia. Zaproszenia na koncert do wygrania w konkursach na antenie rozgłośni i stronie facebookowej. **DAD**

Pekko Käppi & K:H:H:L

WYDARZENIE Jeden z kluczowych festiwali muzycznych na kulturalnej mapie Lublina powraca. Organizowane przez Stowarzyszenie Animatorów Ruchu Folkowego, Chatkę Żaka i CSK Mikołajki Folkowe w tym roku odbędą się już po raz 28. Możemy liczyć na ciekawe koncerty, wystawy i warsztaty, które odbędą się w przestrzeniach Chatki Żaka (ul. Radziszewskiego 16) i Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) w dniach 30 listopada - 2 grudnia.

Mikołajki Folkowe to jeden z największych festiwali muzyki folkowej w Polsce. Historia imprezy sięga 1991 roku. Wydarzenie poświęcone jest różnym aspektom kultury tradycyjnej, sposobom jej zachowania we współczesnym świecie oraz możliwościom inspiracji folklorem w rozmaitych dziedzinach sztuki i ludzkiej aktywności. Tegoroczna edycja Festiwalu rozpocznie się 30 listopada o godz. 10 w Chatce Żaka, konferencją naukową „Przed ołtarzem pól - święci w kulturze ludowej”.

Jednym z ważnych punktów programu będzie konkurs muzyczny „Scena Otwarta” dla debiutujących artystów inspirujących się folklorem. Przegląd zorganizowany zostanie w piątek o 15 w CSK. Wieczorem, o 20.30, w tym samym miejscu odbędzie się koncert gdańskiego zespołu wokalnego Laboratorium Pieśni.



W sobotę o 18 na scenie CSK zaprezentują się gospodarze, czyli Orkiestra św. Mikołaja oraz zaproszeni goście z wyjątkowym koncertem „Spotkania Kultury”. Wystąpi m.in. Yamma Ensemble z Izraela, prezentujący tradycyjną muzykę hebrajską i muzykę żydowskiej diaspory oraz Otava Yo; rosyjska gwiazda, w której repertuarze znajdują się przede wszystkim utwory z pogranicza rosyjskiego etno i folk w nowych interpretacjach z bardzo skocznym bitem.

Finał Festiwalu będzie miał miejsce 2 grudnia

o godz. 18 w Chatce Żaka. Będzie to koncert fińskiej grupy Pekko Käppi & K:H:H:L (Kości Martwych Szalonych Koni). Pekka Käppi to kompozytor-wizjoner, wokalista i wirtuoz liry jouhikko, a towarzyszą mu muzycy grający na równie dziwnych instrumentach: gitarach zbudowanych z pudełek po cygarach.

Tradycyjnie nie zabraknie dodatkowych atrakcji. Jedną z nich będzie barwny Jarmark Cudów, który zorganizowany zostanie 1 grudnia w CSK. Podczas Festiwalu w Chatce Żaka będzie można podziwiać ciekawą wystawę fotograficzną „Teatr w obiektywie”.

Wśród warsztatów znajdują się zajęcia poświęcone tańcom gruzińskim oraz wykonywaniu zabawek choinkowych. W programie znajdują się też warsztaty muzyczne dla dzieci i dorosłych oraz zajęcia wokalne.

Bilety na Festiwal można kupować online oraz w siedzibie Chatki Żaka i Centrum Spotkania Kultur. Wstęp na warsztaty i dodatkowe wydarzenia jest bezpłatny (na warsztaty obowiązują zapisy), biletowe są natomiast koncerty. Kartnet na wszystkie wydarzenia kosztuje 70 zł.

DAD

Mela Koteluk



MUZYKA 4 grudnia na scenie Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) wystąpi Mela Koteluk, która będzie promować swój album „Migawka”.

Mela Koteluk urodziła się w 1985 roku. Jest wo-

kalistką i autorką tekstów. W 2013 roku została uhonorowana Fryderykami w kategoriach Artystka i Debiut Roku.

W listopadzie, po czterech latach od premiery drugiego krążka „Migra-

cje”, Koteluk zaprezentowała trzeci album zatytułowany „Migawka”. W Lublinie usłyszymy cały premierowy materiał z nowej płyty.

Bilety: 79-149 zł.

DAD



TEATRY:
TEATR IM. J. OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK: **Sposób na Alcybiadesa** – 09.00, 20.00 NIEDZIELA: **Książę i Żebrak** – 17.00
TEATR IM. H.CH. ANDERSENA (plac Teatralny 1): SOBOTA: **Szewczyk Dratewka** – 16.00 NIEDZIELA: **Szewczyk Dratewka** – 12.00
TEATR MUZYCZNY (ul. Skłodowskiej-Curie 5): PIĄTEK SOBOTA: **Bal w Savoyu** – 18.00 NIEDZIELA: **Bajkolandia** – 16.00
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): PIĄTEK: **Moskwa - Pietuszki** – 19.00 SOBOTA: **Moskwa - Pietuszki** – 17.00 NIEDZIELA: **Bajkowa niedziela** – 17.00
TEATR CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak spektakli
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Skłodowskiej-Curie 5): PIĄTEK: **Koncert: Zapomniana muzyka polska** – 19.00 NIEDZIELA: **Koncert: Michał Bajor** – 18.00



CINEMA CITY PLAZA LUBLIN (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: **Bohemian Rhapsody** – 16.00, 18.45, 21.30; **Creed II** – 19.20, 22.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** dubbing – 11.00, 16.30; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** napisy – 19.15, 22.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 3D dubbing** – 13.45; **Grinch** – 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30; **Kler** – 14.20; **Miłość jest wszystkim** – 11.00, 13.40, 16.20, 19.00, 20.30; **Misja Yeti** – 10.00, 12.00, 14.00; **Narodziny gwiazdy** – 10.15, 15.15, 18.00, 20.45, 21.45; **Operacja Overlord** – 12.00, 17.00, 19.30, 21.50; **Planeta Singli 2** – 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30 SOBOTA NIEDZIELA: **Alfa** – 10.00; **Bohemian Rhapsody** – 16.00, 18.45, 21.30; **Creed II** – 19.20, 22.00; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa** – 13.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** dubbing – 11.00, 16.30; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** napisy – 19.15, 22.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 3D dubbing** – 13.45; **Grinch** – 10.30, 11.30, 12.30, 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30, 18.30; **Kler** – 14.20; **Miłość jest wszystkim** – 11.00, 13.40, 16.20, 19.00, 20.30; **Misja Yeti** – 10.00, 12.00, 14.00; **Narodziny gwiazdy** – 10.15, 15.15, 18.00, 20.45, 21.45; **Operacja Overlord** – 12.00, 17.00, 19.30, 21.50; **Planeta Singli 2** – 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30
CINEMA CITY FELICITY LUBLIN (al. Wincentego Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Bohemian Rhapsody** – 20.30; **Creed II** – 17.50, 21.20; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa 2D** dubbing – 11.10, 14.30; **Eter** – 20.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D dubbing** – 11.00, 13.45, 16.30; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** napisy – 19.15; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 3D 4DX** dubbing – 10.00, 15.10; **Gentleman z rewolwerem** – 22.00; **Grinch** – 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00; **Hotel Transylwania 3** – 10.50, 15.40; **Kler** – 13.00; **Mała stopa 2D** – 10.20; **Miłość jest wszystkim** – 13.20, 16.00, 18.40, 21.00, 22.30; **Misja Yeti** – 10.30, 12.30, 14.30; **Narodziny gwiazdy** – 11.45, 16.45, 19.30, 22.15; **Operacja Overlord 2D** – 16.30, 18.50, 22.10; **Operacja Overlord 4DX** – 12.50, 17.50, 20.10, 22.30; **Planeta Singli 2** – 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30
MULTIKINO GALERIA OLIMP (Al. Spółdzielczości Pracy 36): PIĄTEK: **7 uczuć** – 21.05; **Bohemian Rhapsody** – 12.25, 15.15, 18.05, 20.55; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa 2D** – 10.10, 16.15; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D dubbing** – 11.20, 17.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** napisy – 14.10, 19.50; **Grinch** – 10.00, 11.45, 12.45, 13.50, 14.50, 15.55, 16.55, 18.00, 19.00; **Hotel Transylwania 3** – 10.05; **Kler** – 11.25, 20.00; **Miłość jest wszystkim** – 12.25, 18.30, 21.15; **Misja Yeti** – 10.15, 14.15; **Narodziny gwiazdy** – 11.45, 14.40, 17.35, 20.30; **Planeta Singli 2** – 12.15, 14.50, 17.25, 20.10; **Robin Hood: Początek dubbing** – 15.10; **Robin Hood: Początek napisy** – 17.45, 20.20 SOBOTA: **7 uczuć** – 21.05; **Bohemian Rhapsody** – 12.25, 15.15, 18.05, 20.55; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa 2D** – 10.10, 16.15; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D dubbing** – 11.20, 17.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** napisy – 14.10, 19.50; **Grinch** – 10.40, 11.45, 12.45, 13.50, 14.50, 15.55, 16.55, 18.00, 19.00; **Hotel Transylwania 3** – 10.05; **Kler** – 11.25, 20.00; **Mikołajkowe poranki: Pettson i Findus** – 10.30; **Miłość jest wszystkim** – 12.25, 18.30, 21.15; **Misja Yeti** – 14.15; **Narodziny gwiazdy** – 11.45, 14.40, 17.35, 20.30; **Planeta Singli 2** – 12.15, 14.50, 17.25, 20.10; **Robin Hood: Początek dubbing** – 15.10; **Robin Hood: Początek napisy** – 17.45, 20.20 NIEDZIELA: **7 uczuć** – 21.55; **Balet Bolszoj: Don Kichot** – 16.00; **Bohemian Rhapsody** – 15.15, 18.05, 20.55; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa 2D** – 10.10, 13.45; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D dubbing** – 11.20, 17.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** napisy – 14.10, 19.50; **Grinch** – 10.40, 11.45, 12.45, 13.50, 14.50, 15.55, 16.55, 18.00, 19.00; **Hotel Transylwania 3** – 10.05; **Kler** – 20.00; **Mikołajkowe poranki: Pettson i Findus** – 10.30; **Miłość jest wszystkim** – 12.25, 19.10, 21.05; **Misja Yeti** – 11.45; **Narodziny gwiazdy** – 11.45, 14.40, 17.35, 20.30; **Planeta Singli 2** – 12.15, 14.50, 17.25, 20.10; **Robin Hood: Początek dubbing** – 15.10; **Robin Hood: Początek napisy** – 17.45, 20.20
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **Chleb z nieba** – 13.45; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa** – 08.45; **Eter** – 17.30; **Miłość jest wszystkim** – 17.15; **Narodziny gwiazdy** – 14.45, 19.45; **Over the limit** – 15.45; **Pettson i Findus** – 10.45; **Trzy twarze** – 20.00 SOBOTA: **Chleb z nieba** – 13.45; **Chef Flynn** – najmłodszy kucharz świata – 10.15; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa** – 12.45; **Eter** – 17.30; **Miłość jest wszystkim** – 17.15; **Narodziny gwiazdy** – 10.00, 4.45, 19.45; **Over the limit** – 15.45; **Pettson i Findus** – 12.00; **Trzy twarze** – 20.00 NIEDZIELA: **Chleb z nieba** – 13.45; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa** – 12.45; **Eter** – 17.30; **Miłość**

jest wszystkim – 17.15; **Narodziny gwiazdy** – 14.45, 19.45; **Over the limit** – 15.45; **Pettson i Findus** – 12.00; **Trzy twarze** – 20.00
KINO GRAŻYNA (ul. Wallenroda 4a): brak sensów
DKF 16 (ul. Kiepy 5a): SOBOTA: **Kler** – 15.30; **Miłość Astrid** – 17.30
CENTRUM KULTURY LUBLIN (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: **Splat!FilmFest: Teatr Wampirów** – 15.30 **Splat!FilmFest: Lato ,84** – 17.00; **Splat!FilmFest: Dachra** – 19.00; **Splat!FilmFest: Pyewacket** – 21.00; **Splat!FilmFest: Nóż + serce** – 23.00 SOBOTA: **Splat!FilmFest: Wilczy dom** – 15.30; **Splat!FilmFest: Luz** – 17.00; **Splat!FilmFest: Relaxer** – 18.30; **Splat!FilmFest: Władcy chaosu** – 20.30; **Splat!FilmFest: Głowica** – 22.30 NIEDZIELA: **Splat!FilmFest: Przyjaciół wesołego diabła** – 12.00; **Splat!FilmFest: Hex** – 13.45; **Splat!FilmFest: Zabójczy Bóg** – 15.30; **Splat!FilmFest: Wilkołak** – 17.30; **Splat!Film: Najlepsi przyjaciele** – 19.30

CHATKA ŻAKA (ul. Radziszewskiego 16): brak seansów
PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: **Miłość jest wszystkim** – 20.00; **Grinch** – 14.30, 16.15, 18.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Miłość jest wszystkim** – 20.00; **Grinch** – 10.30, 12.15, 16.15, 18.00
BIŁA PODŁASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Miłość jest wszystkim** – 19.45; **Grinch** – 14.15, 16.00, 18.00 SOBOTA NIEDZIELA: **Miłość jest wszystkim** – 14.00, 20.00; **Grinch** – 10.15, 12.00, 16.30, 18.15
ŚWIDNIK – LOT (Al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK: **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda** – 08.30; **Miłość jest wszystkim** – 11.00 SOBOTA: **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda** – 14.30; **Miłość jest wszystkim** – 17.00; **Kamerdyner** – 19.30 NIEDZIELA: **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda** – 17.30; **Miłość jest wszystkim** – 15.00, 20.00

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Ajka** – 19.00; **Creed II** – 15.00, 20.45; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa 2D** – 13.00; **Grinch** – 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00; **Misja Yeti** – 12.00, 13.45; **Miłość jest wszystkim** – 12.15, 17.30, 20.00; **Narodziny gwiazdy** – 17.45, 20.30; **Planeta Singli 2** – 15.00, 20.15; **Robin Hood: Początek dubbing** – 15.15; **Robin Hood: Początek napisy** – 18.15 SOBOTA NIEDZIELA: **Ajka** – 19.00; **Creed II** – 15.00, 20.45; **Dziadek do orzechów i cztery królestwa 2D** – 13.00; **Grinch** – 12.00, 14.00, 16.00, 18.00; **Misja Yeti** – 12.00, 13.45; **Miłość jest wszystkim** – 12.15, 17.30, 20.00; **Narodziny gwiazdy** – 17.45, 20.30; **Planeta Singli 2** – 15.00, 20.15; **Robin Hood: Początek dubbing** – 15.15; **Robin Hood: Początek napisy** – 18.15

CHEŁM – CKF ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 3D** – 19.00; **Grinch** – 13.00, 15.00, 17.00 SOBOTA: **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** – 15.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 3D** – 19.30; **Grinch** – 11.00, 13.00, 17.30 NIEDZIELA: **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 2D** – 15.00; **Fantastyczne zwierzęta: Zbrodnie Grindelwalda 3D** – 19.30; **Grinch** – 11.00, 13.00, 17.30

Ojciec Ikara	Chmura kurzu, dymu	Państwo na Pw. Arabskim	Pojazd konny lub Joe, aktor	Np. jamnik lub pudel	Wojskowy duch bojowy	Zastanawianie się nad samym sobą	... zbrojne państwa; armia	Lalka w parze z Kenem	Moneta w portfelu Hindusa
Szeroki futrzany szal			37	Warstwa izolacyjna	8			Pomieszczenie w kościele	Uczeń w korpusie kadetów
Autor „Damy Kameliowej”				Umizgi, zalecanki	Słynny obraz w Luvrze	„Skorupia-ki” dla alpinisty	Czepliwy dziad		
5				Uno na drodze			Znana wyspa w Indonezji		
Linia tworząca literę Z			9	Królestwo roślin			... pracz, amer. drapieżnik	Znany koncert meblarski	38
Hesja (Niemcy)	Cukier mlekowy	Zagrała w „Rodzinie zastępczej”					Zagrywka serwis		Rosyjskie imię żeńskie
Pierrot z pantomimy franc.	Imiennik Jana w Hiszpanii	Nicolas, bratanek Coppoli	Płomyczek	Plakat teatralny Zespół, team	31		Fritz, reżyser, Czesław, b. kolarz	Rozczyn, kwas (do ciasta)	23
3			30	Organizator XXII ZIOI (2014)	22	Można go sprawić komuś	Drzewo z lasu łęgowego		
Duży – z uszkiem				Wilhelm, kusznik Fajka u dzika			Słodki ziemniak		
Rynek, bazar							Miał psa Argosa (mit. gr.)	Nawinięte na szpulkę	
			32	... oby-watelskie (27 MHz)	13		Płótno opatrunkowe		
Żołnierz z meldunkiem	Sprężynówka rolnika	Ciągłe, przelotne		Wśród damskiej bielizny	Składnik tranu		Pseudo Bońka	Amer. whisky z kuku-rydzy	Tuczenie (np. świń)
16					Miasto w Bawarii, nad Dunajem				Dawny pan, np. Wołodzy-jowski
Typ gazety; bulwarówka	Boleń (ryba)			Stanisław, wokalista jazzowy	„Bociany” Chelmoń-skiego	Wybryk, wyskok (potocznie)			Znany raper („Ważne”)
				Gorące wyrazy uznania			Floriańska w Krakowie		
Wodzi kurczęta	Znany z przeboju „Don’t Speak”	15				Kate, ang. top modelka	Łódź Noego	Henrik, autor dramatu „Upiory”	
Lampy na reklamę świetlną					Piękny koń			0,001 kg	Włoska cięża-rówka
Zwyczaj, nałóg	Józefina, babcia Jó-zia („Pleb-ania”)	20	Mały przedpo-kój	„Kowalski” wśród psów			Ciasto źle wypie-czone		Droga pochodu
				Dochód, zarobek			Nadzor-cza, w spółce	... polo, rodzaj muzyki (Boys)	... wodna; grzybień (roślina)
Stasiek z komedii „Kogel-mogel”				Zupa w menu (np. z ryżem)	Roślina pastewna				
Wywierani przez lobby	... wzwyż (Kamila Liówin-ko)			Ventura (Jim Carrey)	Pszczola lub bak	27	Dzielnica Warsza-wy	Oddał „Serce” czytelnikom	
				Podarunek, prezent					
Ogół wysp na Pacyfiku	Słynny francuski kreator mody	4	Zajmuje się turkusami	Lina na pachołku			Duchow-na np. zakonnik	Ryba zwana podesz-wicą	21
Spódniczka przed kolana	Prosta sprawa; drob-nostka							Alicja ...-Curuś	Dziennik na stronach WWW
									Odkreca-ny przed kąpielą w wannie
35			36	Kobieta jak ... (ładna, zgrabna)	Duże miasto nad M. Czarnym	39		Ojciec Sema, Chama i Jafeta	Pudelko na tytoń
... Dębski, kompozy-tor	Sieć sklepów odzieżo-wych		Roślina w szuwa-rach	Ubiór na poligon			Aktor (lub zaleta)		6
Stolica Libanu	Pieśń z opery	24		Miejsco-wa śmietanka			Producent Kubusia, Duo Fruo	Hulk upra-wiający wrestling	
Św. Cyryl dla św. Metodogo				Białe – latają nad portem			Partyka, b. lek-koatleta	Człowiek lub zwierzęta	33
				Lagerfeld lub Zeller	Ogon szaraka	Pr. dopływ Narwi	Koc na grzbiecie konia		
Były klub Cristiano Ronaldo	Rów do celów obron-nych	26			Brylska w „Fara-onie”	Przeplę-wa przez Byd-goszcz		Ryba mulistych rzek i jezior	
19					Beckin-sale, aktorka			Popularny portal inter-ne-towy	28
Sztuka składania papieru	Kwiaty lub cukierki					Element gazociągu		Grupa rockowa z Gadow-skim	
Słupek przy balustradzie					Płyń przez Działdowo	2		Złoto – tombak, skóra – ?	

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 40 utworzą rozwiązanie - aforyzm Mariana Buchowskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Horoskop

BARAN

21 marca

- 20 kwietnia

Planety przypomną ci o zaległych zakupach i naprawach. Na jaw wyjdzie wreszcie coś, czego nie zrobiłeś w porę, a powinieneś. Jednak wszystko szybko ogarniesz i doprowadzisz do ładu. A nawet zaoszczędzisz i ktoś cię doceni. Zatrószysz się o rodzinę oraz domowych pupili.

BYK

21 kwietnia

- 20 maja

Postoisz w kolejkach, ale zrobisz duże i udane zakupy. Ponarzekasz, że jest dużo prania i prasowania, ale ze wszystkim sobie sprawnie poradzisz. Będziesz trochę zmęczony, ale pozwolisz sobie na jakąś nagrodę. Albo na trochę odpoczynku wieczorem przy ulubionym serialu czy książce.

BLIŹNIĘTA

21 maja

- 21 czerwca

Jeśli najdzie cię ponury nastrój, to pozwól komuś się rozweselić. Chętni się szybko znajdą. Pójdziesz na dobrą komedię lub na spacer. Zauważysz, ile kolorów ma jesień i to cię na jakiś czas uraduje i uspokoi. Humor poprawią ci także muzyka lub sport na świeżym powietrzu. Czas sprzyja nauce i rozwijaniu pasji.

RAK

22 czerwca

- 22 lipca

Jeśli zaczniesz cię denerwować bałagan, to nie rób domownikom awantur, tylko sprzątaj. Lecz jeżeli będziesz wolał iść na spacer, to zrób to śmiało. Nawet znajdziesz do tego pomożesz komuś bliskiemu pozbyc się problemów w pracy albo w sprawach rodzinnych. Zadbasz także o swój wygląd oraz dietę. Lepiej zaczniesz się czuć a także wygładzać. W domu poczujesz się bardziej doceniony i humor ci się poprawi. Zaskoczą cię wizyty krewnych i nagle spotkania.

LEW

23 lipca

- 23 sierpnia

Będziesz teraz nieco drażliwy i wymagający. Wszystko przez pewne nerwowe sytuacje w pracy związane z dodatkowymi obowiązkami czy kończeniem planów rocznych. W domu też nie zabraknie ci obowiązków, którymi trzeba się będzie zająć. na szczęście wszystko powinno pójść sprawnie i szybko.

PANNA

24 sierpnia

- 23 września

Spodziewaj się dobrych, wesołych wiadomości oraz zaproszeń. Możliwe, że ktoś będzie urządzał urodziny albo nawet planował wesele. Będzie trochę planowania i szukania odpowiedniego prezentu. Nie zapominać o rachunkach i tym, co masz do zrobienia w pracy, żeby nie narobić sobie niepotrzebnie zaległości, które się potem spiętrzą i zabiorą ci cały czas wolny.

WAGA

24 września

- 23 października

Trochę spraw trzeba będzie pozatławić. Na przykład pojechać gdzieś na zakupy albo poszukać fachowca od napraw. Bez pomocy specjalistów i doradców z niektórymi sprawami sobie jednak nie poradzisz. Niestety, na spotkania i wyjścia trochę ci zabraknie czasu. Trzeba będzie je przełożyć. Znajomi będą rozczarowani, ale ci, którzy cię lubią, cierpliwie poczekają. Lepiej unikaj zaziębionych osób, bo łatwo się zarazi.

SKORPION

24 października

- 22 listopada

Czas sprzyja sukcesom zawodowym. W pracy ktoś cię zauważy i powierzy ważne zadanie. Z chęcią weźmiesz na siebie większą odpowiedzialność, lecz nie zapomnij, aby za jakiś czas zapytać o zapłatę. Nikt ważny cię nie zignoruje. Posłuchasz kogoś, kto ma ci coś ważnego do powiedzenia. Otworzy ci oczy na sprawy, o których nie miałeś pojęcia. Zabierzesz się za nowe projekty i poczujesz, że jesteś w tym dobry.

STRZELEC

23 listopada

- 21 grudnia

Pogoda będzie brzydka i coraz zimniej się robi, ale twoje życie mimo tego nabierze barw. Planety przegonią nudę i smutki, często ktoś będzie do ciebie przychodził i cię rozbawiał, a także pomagał w codziennych obowiązkach. W kuchni zyskasz kompana, który będzie się od ciebie uczył, a może także ty czegoś się od niego nauczysz.

KOZIOROŻEC

22 grudnia

- 20 stycznia

Zamiast bujać w obłokach pomożesz komuś bliskiemu pozbyc się problemów w pracy albo w sprawach rodzinnych. Zadbasz także o swój wygląd oraz dietę. Lepiej zaczniesz się czuć a także wygładzać. W domu poczujesz się bardziej doceniony i humor ci się poprawi. Zaskoczą cię wizyty krewnych i nagle spotkania.

WODNIK

21 stycznia

- 19 lutego

Przypilnujesz terminów i będziesz uparty w dążeniu do celu. W pracy nie dasz się prześcignąć i odwieść od tego, co sobie zaplanowałeś. Dzięki temu zaoszczędzisz lub zarobisz dodatkowe pieniądze. Pójdziesz do kina albo do restauracji. Zadzwoń starzy znajomi albo dostaniesz wiadomość, na którą od dawna czekałeś

RYBY

20 lutego

- 20 marca

To dobry czas, aby ustalić coś ważnego z bliskimi. Zaczniecie już planować święta, całkiem możliwe, że ustalicie jakiś wyjazd. Pozbędziesz się ze swojego otoczenia jakichś nieuczciwych lub plotkujących znajomych. Nie czekaj aż pieniądze same przyjdą do ciebie, ale zacznij ich szukać. Może się okazać, że wcale nie trzeba się aż tak bardzo natrudzić, aby je zarobić. Georgina



BIZNES

TELEFONY i energia dla firm.
Dobra oferta, profesjonalna
obsługa, tel. 601 318 941

264218L01.A

HANDEL

RZEŻNIA kupi za gotówkę
bydło pourazowe,
uszkodzone, tel. 511075866,
728581064

239518L01.A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM czynną cegielnię
do produkcji cegły lub na inne
cele. 350000 zł. Wilkołaz k.
Kraśnika, tel. 500 231 959.

185818L01.A

MATRYMONIALNE

STARSZA pani pozna pana w
wieku 70-80 lat, któremu
również doskwiera
samotność, tel. 513401792.

215918L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul.
Rowerowa 4a. Profesjonalny
montaż instalacji,
sekwencyjny wtrysk gazu od
1900 zł, serwis, legalizacja
zbiorników (od 1992 r).
Naprawa pomp vialle.
Instalacje holenderskie.
(81)534-51-37, 602-388-
665, www.primagaz.pl

195918L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelitarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. 81/740-
42-82, 601-237-374.

231218L01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

SPRZEDAM dom 100 mkw.
nowy, stan surowy, prąd,
woda, kanalizacja, działka
400 mkw. Kodeń nad
Bugiem, cena 78000 tys. Lub
zamienię na działkę
budowlaną w Lublinie. tel.
505-259-822.

250518L01.A

PRACA

OPIEKUNKA Seniorów w Niemczech! Darmowy kurs niemieckiego od podstaw w Białej Podlaskiej - ostatnie wolne miejsca! Po kursie gwarantowane oferty pracy. Tel. 502 913 156, Promedica24

229718L01.B

RÓŻNE

NIE jesteś w stanie spłacać swoich długów, coraz częściej Twoi wierzyciele i komornicy pukają do drzwi. Kancelaria Doradcy Restrukturyzacyjnego oferuje kompleksowe i skuteczne pisanie wniosków o ogłoszenie upadłości konsumenckiej oraz doradztwo w zakresie oddłużania osób fizycznych. Zadzwoń pod nr tel. 515 476 638, 515 476 584.

262918L01.A

TOWARZYSKIE

WDOWIEC bez nałogów pozna samotną Panią o jednoznaczny stanie cywilnym z Lublina lub Puław w relacji wzajemnej egzystencji i wieku ok. 60 lat. tel. 882 667 030 - wieczorem.

230618L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKĄ PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

067718L01.A

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

219918L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE tel. 502-053-214.

065718L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

226818L01.A

DACHY, podbitki, malowanie - solidnie wykonam. Tel. 607560432.

031018L01.J

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

153318L01.A

ZDROWIE

www.zylaki.pl
Lublin, Warszawa
tel. 81 740 90 30 609202229

in212 45

**INNOWACYJNE
ODCHUDZANIE
BEZ EFEKTU JO-JO**
607 222 245

in217 33

LUXMED MEDYCZNE
• Poradnie specjalistyczne
• Laboratorium
• Badania i zabiegi diagnostyczne
tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY SŁUCHMED
Poradnie:
• Audiologiczna
• Foniatryczna
• Otolaryngologiczna
• Neurologiczna
• Logopedyczna
• oraz wiele innych
• Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych
• Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
• Videostroboskopia krtani
• Inhalacje AMSA
• Kriochirurgia
• Fizjoterapia
• Badania EMG
• Diagnostyka i terapia APD
• Terapia Tomatis
Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl
Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

p3352

LECZENIE ŁYSIENIA

Konsultacje
z zakresu:

- przeczep włosów
- łysienia androgenowego
- łysienia plackowatego
- łuszczyca skóry głowy
- leczenia łojotoku
- łysienia u kobiet

Badanie trychologiczne,
ocena stanu skóry głowy,
dokumentacja zdjęciowa!

DERMATOLOGIA

- diagnostyka znamion skórnych
- usuwanie znamion skórnych
- leczenie chorób skóry
- kompleksowe leczenie trądziku
- leczenie łysienia

Centrum Medyczne
Medical Hair& Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12b
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in211 02

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl

227618L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

252817L01.A

**STACJA
DEMONTAŻU
POJAZDÓW**
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku ul. Aleja Armii Krajowej 1

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na stanowanie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 61 w stanie istniejącym, mieszczącego się w budynku wielorodzinnym w **Świdniku przy ul. Raclawickiej 15**.
Dane lokalu: I piętro, powierzchnia użytkowa **42,18m²**
2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka z wc
cena wywoławcza: **177.500,00,- zł**

WADIUM 17.750,- zł płatne przelewem na konto Nr 66 1020 3176 0000 5202 0013 4239 - potwierdzenie wpłaty wadium należy okazać w dniu przetargu. Osobom, które nie wygrały przetargu zwraca się wadium w dniu przetargu, w wysokości nominalnej. Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zostaje zarachowane na poczet wylicytowanej kwoty. Wylicytowaną kwotę należy wpłacić w terminie 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Termin zawarcia umowy notarialnej wynosi 7 dni od daty wpłynięcia wylicytowanej kwoty na rachunek Spółdzielni. **Przetarg odbędzie się w dniu 17.12.2018 o godz. 9.30 w siedzibie Spółdzielni pok. nr 20.** Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku zastrzega sobie prawo do odstąpienia, bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Z., Regulaminem organizowania i przeprowadzania w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku przetargów na zbywanie lub wynajmowanie lokali stanowiących własność Spółdzielni” można się zapoznać na stronie www.smswidnik.pl lub w siedzibie Spółdzielni w pok. nr 14.. Informacji szczegółowych udziela: Dział Członkowsko-Mieszkaniowy pok. Nr 12 i 14, Tel. 81 751-67-71 i 81 460-34-87. Oględziny lokalu będą możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z Administracją Osiedla nr 2, pod nr **Tel. 81 751-57-42**.

in525

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku ul. Aleja Armii Krajowej 1

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 1 w stanie istniejącym, mieszczącego się w budynku wielorodzinnym w **Świdniku przy ul. Raclawickiej 7**.
Dane lokalu: parter, powierzchnia użytkowa **44,90m²**
2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka z wc
cena wywoławcza: **161.500,00,- zł**

WADIUM 16.150,- zł płatne przelewem na konto Nr 66 1020 3176 0000 5202 0013 4239 - potwierdzenie wpłaty wadium należy okazać w dniu przetargu. Osobom, które nie wygrały przetargu zwraca się wadium w dniu przetargu, w wysokości nominalnej. Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zostaje zarachowane na poczet wylicytowanej kwoty. Wylicytowaną kwotę należy wpłacić w terminie 21 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu. Termin zawarcia umowy notarialnej wynosi 7 dni od daty wpłynięcia wylicytowanej kwoty na rachunek Spółdzielni. **Przetarg odbędzie się w dniu 17.12.2018 o godz. 9.00 w siedzibie Spółdzielni pok. nr 20.** Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku zastrzega sobie prawo do odstąpienia, bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Z., Regulaminem organizowania i przeprowadzania w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku przetargów na zbywanie lub wynajmowanie lokali stanowiących własność Spółdzielni” można się zapoznać na stronie www.smswidnik.pl, lub w siedzibie Spółdzielni w pok. nr 14. Informacji szczegółowych udziela: Dział Członkowsko-Mieszkaniowy pok. nr 12 i 14, Tel. 81 751-67-71 i 81 460-34-87. Oględziny lokalu będą możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z Administracją Osiedla nr 1 pod nr **Tel. 81 751-68-57**.

in524



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS Sp. z o.o.

20-325 Lublin
ul. Cmentarna 6

Pełen zakres usług pogrzebowych

Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**

tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:

- ul. **Cmentarna 6**
- ul. **Lipowa – tel. 81 532-56-62**
- przy **Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868**

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 39

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl POGRZEBOWE
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Romantyk w kuchni



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

O miejscach decydują oceny gości. - Hotel Ilan został niezwykle dobrze oceniony przez gości festiwalu - mówi Anna Joško z biura festiwalu. Został, bo menu zaproponowane przez Kamila Pięty, bardzo ludziom posmakowało.

Co ugotował Kamil?

W ramach Restaurant Week w zestawie A znalazły się: na przystawkę pierożki z kozim serem, miętą, sosem cząber i zielonym pieprzem. Danie główne to żebro wołowe flambirowane Guinnessem, chimichurri, puree z dyni z jalapenio oraz warzywa wolno gotowane. Na deser było jabłko crumble z mango i brzoskwinia, lodami z jarzębiny z owocami goi oraz likierem miętowym z czerwonym pieprzem. W zestawie B: na przystawkę gravlax z łososia w salsie z pomidorami i szczypiorkiem, z granitem z ginu i toniku oraz bruschetta z gruszką i gorgonzolą. W roli dania głównego wystąpił halibut w chruście dyniowym z kaszotto, pesto z zielonych oliwek, kiszzone pędy groszku oraz pianka z czerwonej kapusty. Deser był wspólny dla obu zestawów.

Pierożki z kozim serem miały intensywne, ale dobrze doprawione nadzienie, sos z cząbru był pomysłem kontrastującym. Mój los: zamarynowany w sam raz. Szkoda, że granita z ginu z tonikiem szybko się rozpuściła. Bruschetta z gruszką i gorgonzolą była w tym towarzystwie bardzo na miejscu.

Jego kuzyn, Mateusz Siembida, był w czołówce światowych pływaków. - Zawsze brałem z niego przykład - mówi Kamil Pięta, szef kuchni restauracji The Olive w Lublinie. Na 351 restauracji, które wzięły w festiwalu Restaurant Week, restauracja Hotelu Ilan zajęła trzecie miejsce

WALDEMAR SULISZ

Co z daniami głównymi? Żebro było wspaniałe. Flambiować dobrze nie każdy szef kuchni potrafi. A już Guinnessem tym bardziej. Sos chimichurri zderzony z dynią pięknie kontrastował z żebrami. Wolno gotowane warzywa (ciut za długo, brokuł stracił formę) były tu w sam raz. Całość - niczym dobrze skomponowany poemat symfoniczny - zachwycała mą towaryższkę. Ja skubnąłem kawaleczek żebra, wyjadłem sos i dynię, bo od mięsa wziąłem urlop. Mój halibut był soczysty, pachnący, skryty w dobrze skomponowanej panierce. Kaszotto na medal, a kiszzone pędy groszku cudowności wielkiej.

Deser był zwieńczeniem prawdziwej uczty i dowodem na talent szefa kuchni. Deserem, na którego punkcie można oszaleć z radości. Już samo jabłko pod kruszonką budziło czułe wspomnienia z dzieciństwa. Mango z brzoskwinia pasowało bardzo. Szczytem wyrafinowania okazały się jarzębinowe lody z owocami goi, które w połączeniu z likierem miętowym z czerwonym pieprzem „wymiały”.

Szkoła babci

Rocznik 1984. Pochodził spod Nałęczowa. - Gotowałem od małego. Uczyla mnie babcia. To ona robiła pierogi z serem i miętą, za którymi przepadałem. Według jej przepisu przygotowałem pierożki z kozim serem na Restaurant Week - cieszy się Kamil, jeden z najbardziej doświadczonych kucharzy w Lublinie i regionie. Prawdziwy

romantyk wśród szefów kuchni.

- Moja filozofia gotowania? Wychowałem się na wsi. W domu jadło się prosto. To, co obrodziło w ogrodzie i sadzie. Było świeżo i sezonowo. Gotowało się prosto, bo najważniejszy był smak. On zawsze był na pierwszym planie - mówi **KAMIL PIĘTA**.

Mandaryn i The Olive

Skończył Technikum Gastronomiczne. Zaczynał w restauracji Monika w Nałęczowie. - Prawdziwa jazda zaczęła się w restauracji Mandaryn w Kazimierzu. Właściciel, Marian Jarosz, był wizjonerem, sprowadzał do Polski najlepsze herbaty. A do kuchni, w której pracowałem: orientalne przyprawy. Otworzyły mi się oczy na inne kuchnie. Podawałem prażki po żydowsku, jakich nie podawał nikt. Wówczas mi się nie śniło, że w budynku dawnej Jeszywas Chachmej w Lublinie powstanie restauracja The Olive, będę tam szefem kuchni i będę serwował dania przygotowywane z ponad 100 letnią tradycją - opowiada Pięta.

Po Mandarynie pracował dla Magdy Gessler, następnie wyjechał z kraju, żeby poznać europejską kuchnię, wrócił, pracował między innymi w Hotelu Korona. Od dwóch lat szefuje w restauracji The Olive. - Poznaję żydowską kuchnię, staram się wzbudzać swoimi daniami uniesienia - mówi.

- W karcie musi być rosół z kulkami macowymi, zwany żydowską penicyliną. Jak go ugotować? Rosół to mój konik. Koniecznie przysmażone ogony wołowe, szponder smażony,

korpusy z kaczki i kury, indyjskie skrzydła. Reszta standardowo. Ile czego? Na oko daję marchew, pietruszkę, seler naciowy i por. Na koniec natka i koper. A kulki macowe? Na kulki macowe mąka (zmielona maca), woda, żółtko, natka, oliwa z oliwek. Robić kulki wielkości orzecha, gotować 2 minuty w osolonej wodzie - opowiada Pięta.

Ulubiona potrawa z żydowskiej kuchni? - Czulent. Potrzebujemy 400 gram cieliciny z udźca, białą cebulę, marchew, pietruszkę, seler, paprykę czerwoną, ciecierzycę i kaszę pęczak. Składniki kroję w kostkę, podsmażam, dodaję uprzednio namoczoną ciecierzycę i pęczak. Doprawiam świeżym tymiankiem, czosnkiem, kuminem, młotkowanym pieprzem i solą. Zalewam rosołem z odrobiną demi-glace (rodzaj esencjonalnego i mocno zredukowanego bulionu - przyp. aut.). Duszę w temperaturze 90 stopni przez 6 godzin.

Zwycięskie danie

Publiczności Restaurant Week bardzo smakowało żebro wołowe flambirowane Guinnessem, chimichurri, puree z dyni z jalapenio. Jak zrobić żeberko, żeby było takie dobre?

- Najpierw robię marynatę: Guinness, bulion z wa-

rzywami, goździki, cynamon, tymianek, rozmaryn, sól morską, grubo mielony pieprz. Żebro oczyszczam z łożu, zostawiając błonki przy samym mięsie. Następnie obsmażam na składowym maśle. Marynuję przez noc, następnie duszę w marynacie (91 stopni Celsjusza, 8 godzin). Flambiruję na patelni w Guinnessie i whisky.

A puree z dyni z jalapenio? - Szykuję sobie pieczoną dynię, jalapenio, mleczko kokosowe, imbir, miód, trochę soli. Blender i gotowe. Do tego robię warzywa. Kalafior, brokuł, fasolkę, groszek, brukselkę, cukinię, paprykę wkładam do woreczka z masłem ziołowym, pakuję próżniowo i gotuję w niskiej temperaturze.

Wszystko wieńczy słynny sos chimichurri. - Siekam paprykę zieloną, zieloną papryczkę chili, czerwona papryczkę chili, czosnek, tymianek, natkę, oregano, mieszam z oliwą, sokiem z cytryny, doprawiam solą morską świeżo zmielonym pieprzem.

A wracając do słynnego pływaka w rodzinie. Motywuje pana? - Od niego wszelkie moje ambicje. Zresztą dopingował mnie na ostatnim konkursie Good Chef. Kiedyś o nim pisano. Teraz „zamianka” - śmieje się Kamil Pięta.

SUKCES LUBELSKICH KUCHARZY

Przyznano nagrody złotego przewodnika Gault&Millau dla najlepszych szefów kuchni w Polsce. Najlepszy szef kuchni w Polsce to Marek Flisiński z Water&Wine w Nałęczowie. Nominację dostał także Rafał Hreczaniuk z Chełma, który w Lublinie otwierał „Czarcia Łapę”, a teraz prowadzi w Warszawie autorską restaurację „Dyletanci”. Gratulujemy.